NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II

Rok XII. Kraków, piątek 4 stycznia 1929 Nr. 4

NOWY DZIENNIK

Adres r. ... administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Te... 9. — Telefon redaktora naczelnego Nr 3689. ... konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie ... komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Naród żydowski, a Erec Izrael w chwili obecnej

Referat członka Egzekutywy Sjońskiej, prof. Brodetzkiego

Poniżej podajemy w streszczeniu referat wygłoszony przez członka Egzekutywy Sjońskiej prof. Brodetzkiego w Krakowie w dniu 1 bm. na wielkiem zgromadzeniu w sali kinoteatru „Warszawa".

Stoimy obecnie u progu ważnej i doniosłej epoki w rozwoju sjonizmu. W Palestynie przebyliśmy kryzys, i możemy rozpocząć nową pracę. Ale przebyliśmy także kryzys poza Palestyną, w ruchu sjonistycznym. Na czem ów kryzys polegał? Oto sjoniści zaczęli powątpiewać w możność realizacji sjonizmu. Rzeczywistość palestyńska okazała się inną, aniżeli ją sobie wyobrażaliśmy. Stąd wypłynęły sceptyczne refleksje, iż zmienić należy nasz program i poddać rewizji nasze cele.

Jeśli jednak sięgniemy w przeszłość, to przekonamy się, że podobne okresy kryzysów miały już miejsce w naszym ruchu i że zostały szczęśliwie przezwyciężone. W r. 1908 po zwycięstwie Młodoturków, którzy proklamowali zasadę, iż za żadną cenę Turcja nie może odstąpić części swego terytorjum, sądzono tu i ówdzie w ruchu sjonistycznym, iż należy zrewidować nasz program. Sześć lat później, w roku 1914, kiedy wybuchła wojna światowa, a organizacja sjonistyczna z natury rzeczy uległa rozbiciu, obawialiśmy się również kryzysu. Ostatecznie dożyliśmy jednak — zamiast kryzysu — wspaniałego zwycięstwa politycznego w postaci deklaracji Balfoura. A ostatnio przeżyliśmy trzeci z kolei kryzys: Oddawaliśmy się złudzeniom, że po deklaracji Balfoura i mandacie palestyńskim naród żydowski odrazu zapełni nasze szeregi i obsypie nas deszczem złota. Była to iluzja naturalnie płonna. Odrodzenie narodu i odbudowa kraju — tego rodzaju procesy historyczne nie odbywają się w sposób tak prosty i mechaniczny.

Przystępując do pracy powojennej, nie znaliśmy trzech zasadniczych rzeczy, których znajomość była jednak dla skuteczności naszej akcji konieczna. Nie znaliśmy dokładnie terenu pracy palestyńskiej, nie byliśmy dokładnie obznajomieni z problemem arabskim, nie mieliśmy jeszcze odpowiednich znajomości i doświadczeń w polityce międzynarodowej. Zwolna zdobyliśmy wiadomości i zyskaliśmy doświadczenie. Wiemy już dzisiaj, że nie cały nasz naród jest już odrodzony. Tylko kiedy jest mu bardzo źle albo bardzo dobrze przystępny jest w całej pełni dla rewolucyjnej idei sjonizmu. Trzeba naród podobnie jak i kraj jego systematycznie odbudowywać, z całą cierpliwością i całym entuzjazmem przeprowadzać jego wewnętrzną sanację. I teren palestyński poznaliśmy w ciągu ostatnich lat, wiemy już teraz, jak się pracuje i posiadamy też należyty pogląd na kwestję arabską. A na terenie polityki międzynarodowej nauczyliśmy się niejednego, nauczyliśmy się pertraktować z narodami i państwami.

Ale zanim zdobyliśmy tę wiedzę, te znajomości i te doświadczenia, musieliśmy przejść przez bolesny okres kryzysu, który na szczęście mamy już dziś poza sobą. I w owym to właśnie okresie kryzysu budziły się wątpliwości w wykonalność naszego idealu, wątpliwości co do państwa żydowskiego. Jedni mówili: wystarczy nam w Palestynie mniejszość, byle ona była elitą umysłową i etyczną i centrum duchowem dla całego żydostwa. Z drugiego zaś krańca przyszli inni i głosili zdobycie Palestyny „ogniem i mieczem"... Lecz droga nasza jest ta, którą wybraliśmy przed trzydziestu laty. Nie zmienił się nasz ideał, nie uległ zmianie nasz zasadniczy program. Dążymy w Palestynie do żydowskiej większości, dążymy do żydowskiej Palestyny, oczywiście bez żadnego uszczerbku dla jej nieżydowskich mieszkańców. Nie wolno nam rezygnować z naszego ideału i nie wolno nam ideału rozdrabniać.

Jakież są metody naszej pracy? Musimy sobie przedewszystkiem uświadomić, iż organizacja sjonistyczna jako taka nie może stworzyć żydowskiej Palestyny, choćbyśmy nawet mieli pięć razy więcej pieniędzy, niż mamy. **Tylko naród żydowski może odbudować Palestynę**, jeśli tego chce i pragnie. Organizacja sjonistyczna winna być w pracy tej awangardą i ona musi torować jej drogę.

W ścisłej pracy politycznej, tam gdzie idzie o nasz stosunek do rządu angielskiego, jako mandatowego, jesteśmy przeciwnikami polityki uderzania pięścią w stół, jak tego pragną niektórzy w naszym ruchu. My nie żebrzemy od Anglji litości, żądamy naszego prawa, ale stosunki między nami a Anglją polegają na ufności i zaufaniu. Kto zna Anglję i politykę angielską, jest o tem przeświadczony, że polityka uderzania pięścią w stół wobec Anglji jest poprostu śmieszną.

Trudniej może jednak, niż Anglję jest zdobyć dla Palestyny — Żydów i fundusze żydowskie. To zdobycie Żydów dla Palestyny jest naszem właściwem i najistotniejszem zadaniem. Pamiętać o te mmusimy, że okres obecny, gdzie do Palestyny emigrują tylko ideowcy, „fantaści", że ten okres może być tylko wstępnym okresem odbudowy palestyńskiej. Musi nadejść taki czas, że Żydzi „odkryją" Palestynę, tak, jak „odkryli" swego czasu Amerykę. Nietylko idealista i chaluc ale **każdy Żyd**, prosty Żyd, musi mieć możność zdobycia w Palestynie miejsca i chleba. A w tym celu trzeba kraj — **przygotować**. Wszystko trzeba uczynić, ażeby kraj stał się zdolny do przyjmowania wielkich fal imigracyjnych. I tu właśnie tkwi i uzasadnienie i racja bytu tendencji do rozszerzenia Jewish Agency.

W ostatnich latach zmieniła się mentalność niesjonistów, z którymi zasiądziemy w Jewish Agency do wspólnego stołu. Ci ludzie już dzisiaj razem z nami uważają kulturę hebrajską i Żydowski Fundusz Narodowy za fundamenty odbudowy kraju. Skąd się to wzięło? Stąd, że **my sjoniści zaszczepiliśmy w świecie żydowskim ideał, i że ideał ten stał się ideałem całego żydostwa**. My sjoniści dokonaliśmy przeobrażenia życia żydowskiego. Dziś i niesjoniści, którzy wstępują do Jewish Agency, przyznają, iż **niema życia żydowskiego i żydowskiej przyszłości bez żydowskiej Palestyny.**

O ile idzie o Jewish Agency, to nie nadzieja na znacznie większe fundusze dla Palestyny jest rzeczą najważniejsza, lecz fakt, że cały naród żydowski manifestuje swą chęć współpracy dla Palestyny. Rozszerzona Jewish Agency będzie dla świata dowodem, iż naród żydowski dumny jest ze swej przynależności do żydostwa budując sobie swą siedzibę narodową.

Niesjoniści przyjęli już dzisiaj — że tak powiem — 50 procent naszych ideałów. Przyjmą i resztę. Wierzę podobnie, jak i Marshall, że z czasem zniknie różnica między sjonistami a niesjonistami — i to nie na tej drodze, że my zrezygnujemy z naszych ideałów, ale, że oni nauczą się patrzeć nietylko na Palestynę, ale i na golus naszemi oczyma.

Jeszcze jedno wielkie znaczenie posiadać będzie rozszerzona Jewish Agency. **Będziemy do państwa mandatowego mogli przemawiać w imieniu całego narodu żydowskiego. Moment ten posiadać będzie pierwszorzędną doniosłość polityczną.**

Jesteśmy u progu nowego okresu w sjonizmie. Wierzymy, iż będzie on okresem wielkich dzieł i wielkich sukcesów dla dobra naszego narodu i naszego kraju.

Nowy rząd rumuński zapowiada usunięcie krzywd,

wyrządzonych ludności żydowskiej

Bukareszt, 2 1 ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu rumuńskiego senatu minister spraw wewnętrznych omówił między innemi kwestję żydowską w Rumunji. Minister oświadczył: **Przez długie lata Rumunja pozostawała pod nieuzasadnioną bojaźnią przed rzekomem niebezpieczeństwem żydowskiem. Obecny rząd rumuński rozprószył tę bojaźń. Mniejszość żydowska nie stanowi żadnego niebezpieczeństwa dla wielomiljonowego państwa, jakiem jest Rumunja. Rząd nie będzie wobec tego traktował ludności żydowskiej tak, jak to czyniono dotychczas. Rząd usunie wszystkie krzywdy, wyrządzone dotychczas ludności żydowskiej. Rząd żywi nadzieję, iż krocząc po tej drodze ustali porządek i praworządność w kraju oraz podniesie prestige Rumunji zagranicą.**

W DZISIEJSZYM NUMERZE „DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY"

Jak brzmi nota sowiecka do Polski?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 1. (Sin) Nota sowiecka wysłana do rządu polskiego brzmi następująco: Dnia 24 sierpnia 1926 rząd związkowy wręczył rządowi Rzeczypospolitej projekt paktu o nieagresji. Rząd związkowy stwierdza, że jakkolwiek per traktacje nawiązane z rządem polskim w sprawie zawarcia takiej umowy, trwają od kilku lat, nie posunęły się one naprzód mimo usiłowań rządu sowieckiego. Rząd sowiecki biorąc pod uwagę, że zachowanie pokoju jest rzeczą pierwszorzędnej wagi i że państwa graniczące na Zachodzie z Polską umowę paryską podpisały, **postanowił zwrócić się do rządu polskiego z propozycją podpisania załączonego protokołu, na mocy którego umowa paryska o wyrzeczeniu się wojny weszłaby w życie między Polską a Rosją, natomiast po ratyfikowaniu jej przez te dwa państwa niezależnie od warunków przewidzianych w art. 3 umowy paryskiej.**

Przez podpisanie wspomnianego protokołu rząd polski wziąłby na siebie niezawodnie moralne zobowiązanie jaknajszybszego przeprowadzenia procedury ratyfikacji tak umowy paryskiej ,jak i samego protokołu.

Co się tyczy ZSSR to przystąpienie jego do umowy paryskiej jest już ratyfikowane przez prezydjum centralnego komitetu wykonawczego.

Polska nie przyjmie propozycji sowietów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 1 Sin. W związku z notą sowiecką dowiadujemy się, że odpowiedź polska wypadnie negatywnie, albowiem rząd polski nie może traktować tej sprawy indywidualnie, uważając, że analogiczna nota powinna być wystosowana również do drugiego sąsiada Rosji sow., z którym Polska jest związana traktatem przyjaźni a mianowicie do Rumunji.

Właściwy cel propozycji sowieckiej

Chodzi o pozyskanie sympatji St. Zjednoczonych

Londyn. 2. 1. (AW) „Daily Telegraph" omawia propozycję, uczynioną Polsce przez Rosję co do bezzwłocznej ratyfikacji paktu Kelloga i twierdzi, że propozycja ta jest nową **prośbą rządu sowieckiego pozyskania sobie sympatyj Stanów Zjednoczonych**, a to tem bardziej, że obiegają już pogłoski, iż **Hoover jest za podjęciem stosunków handlowych i dyplomatycznych z Rosją.** Pozatem Rosja spodziewa się, że uda się jej uzyskać kredyty w Ameryce i chce sobie tam urobić dobrą opinję. „Daily Telegraph" zwraca jednak uwagę na to, że Litwinow, który podobną propozycję uczynił Łotwie, Finlandji i Estonji, **pominął Rumunję**, co wskazuje na to, że pragnie równocześnie podminować sojusz polsko-rumuński.

Król przyjął dymisję gabinetu Koroszeca

Belgrad, 2 1. PAT. Król przyjął dziś w południe premjera dra Koroseca na półgodzinnej audjencji i przyjął dymisję gabinetu Koroseca. Popołudniu zostanie prezes skupsztyny Mihajlovic powołany do pałacu królewskiego.

Wiedeń. 2. 1. 1929. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w ciągu dzisiejszego przedpołudnia odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem prezes ministrów Koroszec oznajmił, że **król przyjął dymisję gabinetu.** Aż do utworzenia nowego gabinetu pełnić będzie dotychczasowy rząd agendy.

Popołudniu ma król przyjąć prezesa skupsztyny Michajłowica. Koła polityczne sądzą, że tak że i kierownicy opozycji chorwackiej Macek i Pribicevic będą powołani do króla. Macek oświadczył, że w razie wezwania zjawi się u króla i przedłoży mu żądania opozycji chorwackiej.

Odprężenie między Belgradem a Zagrzebiem?

Belgrad 2 1 PAT. Przywódca chorwackiej partji chłopskiej Dr. Macek oświadczył, że przywódcy demokratyczno-chłopskiej koalicji będą zawsze gotowi do przedkładania królowi swoich poglądów co do rozwiązania kryzysu państwowego. Na podstawie tego oświadczenia zjeżdżają dr Macek i Pribicevic do Belgradu, z powodu czego powstała obecnie możliwość odprężenia w konflikcie między Belgradem a Zagrzbiem.



Premjer Koroszec

Zamach bombowy w Raguzie

Belgrad, 2 1. PAT. Według doniesień z Raguzy, rzucono wczoraj na budynek tamtejszego francuskiego i czechosłowackiego konsulatu honorowego 2 petardy. Budynek został lekko uszkodzony. Sprawca zbiegł.

Caillaux wmieszany w aferę Hanau?

Paryż. 2. 1 (AW) Aresztowany bankier Amard poczynił rzekomo wczoraj w zeznaniach przed sędzią śledczym tak sensacyjne rewelacje, że władze nie chcą ich publikować. „Action Francaise" twierdzi, że także Caillaux jest wplątany w aferę Hanau.

Wiedeń tonie w śniegu

Wiedeń. 2. 1. (AW) Od ubiegłej nocy pada bez ustanku bardzo obfity śnieg, który na ulicach Wiednia wywołuje już wręcz katastrofę komunikacyjną. Od rana pracuje 10 tysięcy robotników i 500 pługów śniegowych. Mimo to tramwaje z trudnością się tylko posuwają.

Bierny opór urzędników wiedeńskiego Banku Związkowego

Wiedeń. 2. 1. (AW) Od kilku dni urzędnicy Banku Związkowego uprawiają bierny opór. Idzie im o podwyższenie poborów, których dyrekcja nie chce przyznać urzędnikom.

Bunt w Afganistanie ma się ku końcowi

Londyn. 2. 1. (AW) Według nadeszłych wiadomości, w promieniu 20 mil od Kabulu niema już żadnych wojsk powstańczych. Król Amanullah wypłacił wojsku zaległy żołd i w ten sposób usunął jeden powód do niezadowolenia mas.

Kto wygrał dolarówkę?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 1. (Sin) W dzisiejszem ciągnieniu dolarówki **8.000 dolarów wygrał nr. 69.930**, 3.000 dolarów nr. 359.482, 1.000 dolarów wygrały 818.. 911, 582.995, 246.279, 575.231, 835.967.

Nowa pożyczka amerykańska dla Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 1. Sin. „Kurjer Poranny" podaje: W sferach gospodarczych i finansowych obiegają pogłoski, że w czasie obecnego pobytu p. Deweya w Stanach Zjednoczonych omawiana będzie sprawa pożyczki dla Polski w wysokości 100 miljonów dolarów. Cała ta suma ma być pokryta przez wielkie banki amerykańskie. (Chodzi tu o pożyczkę kolejową, o której donieśliśmy już kilka miesięcy temu. — Red.).

Polsko-francuskie rokowania o uzupełnienie traktatu handlowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2 1. Sin. Od kilku tygodni toczą się w Paryżu polsko-francuskie rokowania o zmianę i uzupełnienie traktatu handlowego. Obecnie uzgadniane są poszczególne kwestje. Ogólny wynik rokowań należy uważać za pomyślny. Rokowania te potrwają prawdopodobnie jeszcze miesiąc.

Wybory do rady miejskiej w Tel Awiw

Jerozolima 2 1 ŻAT. W Tel Awiwie odbyły się wybory do samorządu miejskiego. Wszystkie stronnictwa rozwijały ożywioną agitację przedwyborczą. Frekwencja wyborcza była bardzo wysoka i sięgała 92 procent uprawnionych do głosowania. Wybory dały następujące wyniki: Ugrupowania robotnicze uzyskały 5 mandatów, zjednoczone centrum 4 mandaty, związek Żydów polskich 2 mandaty, właściciele nieruchomości 2 mandaty, Mizrachi 1 mandat oraz drobni kupcy po jednym mandacie. Ogółem rada miejska liczy 15 radnych. Jak wiadomo, ostatnie wybory do rady miejskiej odbyły się na podstawie nowej ordynacji wyborczej, która przewiduje cenzus majątkowy, oraz zmniejsza znacznie liczbę radnych.

Cziczerin bawi incognito w Cannes

Paryż. 2. 1. (AW) Organ emigracji rosyjskiej „Dernieres Nouvelles" donosi, że Cziczerin przybył incognito na wywczasy do Cannes, gdzie zabawi kilka dni.

Lekka poprawa w stanie zdrowia króla Jerzego

Londyn. 2. 1. (AW) Ostatni biuletyn o stanie zdrowia króla donosi o lekkiem polepszeniu, które jest podobno skutkiem jakiejś nowej metody leczenia.

Chiny reorganizują armję

Nankin, 2 1 PAT. Dnia 1 stycznia otwarta tu została konferencja w sprawie organizacji wojskowej i rozbrojenia. W konferencji tej wzięli udział wszyscy dowódcy wojskowi oraz inne delegacje. Przewodniczący konferencji, Czang-Kai-Szek zaznaczył, iż dowódcy wojskowi mają wprowadzić w życie decyzje konferencji. Wyraził potem nadzieję, że Chiny zorganizują swe siły wojskowe, morskie i lotnicze w ciągu 15 lat.

Emil Ludwig

Postęp ludzkości w r. 1928

Odrodzenie Chin. — Triumfy techniki. — Odkrycia w biologji, medycynie i hygjenie. — Sztuczna nafta i benzyna. — O prawdziwej sławie.

W dawnych czasach upatrywano we wybuchach wulkanów lub innych katastrofach żywiołowych symbole gniewu bogów. A i teraz jesteśmy skłonni wszelkie tego rodzaju wybuchy uważać, jako znaki przeznaczenia. Zdaje się nam, że przeznaczenie ostrzega człowieka, by swe „hybris" (pychę) nie posunął zbyt daleko. Jeśli się jest skłonnym odkrywać we wszelkich wydarzeniach symbole, wówczas też rozbicia okrętów i trzęsienia ziemi, których to katastrof byliśmy świadkami w ubiegłym roku, uważać będziemy za taką przestrogę losu, byśmy ponad potrzebę nie prowokowali sił przyrody i wojnami nie niszczyli dzieł ludzkiej pracy.

Rok 1928

przeszedł bez wojny.

To negatywne stwierdzenie jest najcenniejszą pozycją bilansu. Ale jeszcze więcej można powiedzieć: Oto Ameryka wydała orędzie do Europy dla zapewnienia pokoju. Dziesięć lat po ukończeniu największej wojny świata zebrali się w Paryżu przedstawiciele tak potężnych, jak i małych państw, by podpisać pakt, wykluczający wojnę. Pakt ten jest niezupełny, ale stanowi przecież ramy, w które wstawić możemy obraz.

W międzyczasie możemy dalej ustalić, że najważniejszem wydarzeniem jest

odrodzenie Chin.

Olbrzymie imperjum, cały prawie kontynent po dziesięcioleciach wojen domowych, wywalczyło sobie zdobyciem Pekinu na nowo jedność. Południe ze swemi nowoczesnemi ideami pokonało zacofaną północ, a najstarsze państwo świata staje się jedną republiką. Władza królów w świecie wymiera... Ale nie umiera władza dyktatorów. Nowy prezydent jest generałem. co jest niebezpieczeństwem dla państwa. Ale mimo to wszystko nowa konstyucja republiki chińskiej umieszczona została olbrzymiemi literami na murach starodawnych placów, a mury te, od niepamiętnych czasów żółte, stały się teraz niebieskie. Prawdą jest, że w Chinach nie panuje jeszcze rzetelna demokracja ale powinniśmy sobie uświadomić, że odrazu nie można zbudować gmachu nowej przyszłości. Wszak Chinom losy narzuciły jeszcze walkę o Mandżurję, której ludność z 3 miljonów wzrosła do 25, a walka ta grozi zawikłaniami wojennemi z Japonją. Kto wie, jakie niespodzianki kryją się jeszcze w fałdach losu. Być może, rację miał wychowawca ostatnich cesarskich książąt chińskich, który pewnego dnia powiedział do mnie: „Jedyną moją nadzieją jest. by Chiny zostały zdobyte przez Japonję. Przejdą bowiem dwa. lub trzy stulecia, a Japończycy przemienią się w Chińczyków.

W tymsamym mniejwięcej czasie, kiedy wojska południowych Chin zabiły starego smoka. stojącego na straży dawnych Chin cesarskich

Mussolini

ogłosił wyprawę na zabicie smoka współczesnego życia. W lipcu obwieścił Mussolini swój nowy system. Mussolini powiedział: „W faszystowskim systemie gospodarki robotnicy nie są więcej już wyzyskiwanymi, lecz są współpracownikami, a ich poziom życia tak pod względem materjalnym, jak i umysłowym się podniesie. W czasach przesilenia musi się robotnik zgodzić na redukcje płac; a gdy przesilenie zostanie zażegnane leży w interesie przedsiębiorców, by płace podwyższyć. Nie możemy teraz we Włoszech zrealizować teorji Forda o wysokich płacach, ale też teorja niskich płac jest niemądra. albowiem przemysł sam siebie zabija. jeśli zmniejsza siłę kupna mas".

Nie możemy wiedzieć, czy uda się Mussoliniemu zrealizować tę myśl. Jeśli mu się uda pojednać kapitał z pracą. o czem jeszcze marzył w Ameryce Lincoln, to sukces ten więcej zainteresuje świat, niż imperjalistyczne sny o wielkich Włoszech.

Jeśli największe niebezpieczeństwo w naszej epoce spoczywa we walce klas, to równocześnie znajdujemy lekarstwo

w rozwoju techniki,

albowiem technika jest najlepszą drogą, by zewnętrzne środki ludzkiego szczęścia uczynić wspólnością mas, tak jak druk uczynil to ze słowem. Jak dawniej królowie, panowie i duchowieństwo byli jedynymi posiadaczami duchowych dóbr, ponieważ mogli wejść w posiadanie ręką sporządzonych odpisów, tak do niedawna postępy techniki były tylko przywilejami bogatych. Dwudzieste sulecie uczyni je własnością wszystkich.

Największe odkrycia poczynili Amerykanie i Niemcy. Koncepcja używania rakiet jako motorów, stworzona w roku 1923 przez Niemca Oberta i równocześnie niezależnie przez Amerykanina Wodarda. znajduje się w stanie rozwoju. Nic nie szkodzi, że dotychczasowe doświadczenia na razie się nie udały, że nie możemy już teraz przedsięwziąć utopijnej jazdy na wszechświat, ale powinniśmy pamiętać o aforyzmie Napoelona: Nie znam i nie uznaję słowa „niemożliwy".

Wielkie znaczenie ma

lot Zeppelina,

a główna jego zasługa polega nie w samym fakcie, lecz w zrozumieniu, że nie posiadamy jeszcze idealnego typu statku powietrznego. Tkwi w tem stary optymizm Fausta, że osiągnięte rezultaty powinniśmy zastąpić lepszymi. Odkrycia na polu radja, udoskonalenia telefoniczne, postępy w telewizji zasługują na baczną uwagę i ocenę ze stanowiska moralno-politycznego, Są one znacznie dla nas ważniejsze niż wszystkie nowe gazy trujące lub odkrycia w dziedzinie techniki wojkowej. Jestem barbarzyńcą i mam odwagę przyznać się tego, że te odkrycia wydają mi się znacznie ważniejsze, niż wszystkie obrazy, które zostały w tym roku wymalowane, niż wszystkie dramaty i książki które zostały napisane. Żyjemy w epoce nauki, **czego niestety niektórzy artyści w swem zaślepieniu nie mogą zrozumieć.**

Wszystkie te jednak odkrycia byłyby niczem, gdyby nam się nie udało znaleźć

sztucznych środków komunkacji

Odkrycie prof. Bergiusa dokonane jeszcze w roku 1913, a w wielkim stylu przeprowadzone w roku 1928. by z węgli i drzewa wydobyć naftę i benzynę, stanowi fundament postępu i rozwoju techniki.

Także w dziedzinie

biologji

mamy do zanotowania potężne odkrycia. Ze sceptycznym uśmiechem przyjęliśmy przed kilku laty do wiadomości doświadczenia rosyjskiego botanika Gurwicza, któremu udało się wymarłe korzenie roślin powołać napowrót do życia przez łączność z korzeniami młodych roślin. Eksperymenty te zostały tego lata ponad wszelką wątpliwość stwierdzone. Działają one jak gdyby czarodziejskie sztuki opisane w starodawnych legendach, przypominając historję owego biednego Henryka- którego ropiejący organizm uzdrowiło dotknięcie ręki młodego dziecka. Alboteż doświadczenia Sauerbrucha i Schumana o promieniowaniu żyjących organizmów. Odżyła znowu stara legenda o zwycięstwie ducha nad materją, Może nam się uda tą drogą graficznie przedstawić fale sympatji i antypatji i w ten sposób unormować międzyludzkie stosunki.

Dotarliśmy w ten sposób do medycyny i hygjeny. Jakąż bowiem wartość przedstawiają wszystkie wynalazki, skoro nie możemy wytępić wrogów człowieka? Tego lata odbył się kongres w Londynie obesłany przez 18 narodów który oświadczył, że

rak jest uleczalny

a chociaż są różnice zdań co do jego powstania wszyscy się prawie zgodzili na jego terapję. Koncepcja o witaminach znacznie się pogłębiła a niemiecki uczony w tej dziedzinie Windans otrzymał nagrodę Nobla. Także nauka o gruczołach znaczne poczyniła postępy. Amerykanin Evans znaczne uzyskał sukcesy przy przemianie męskich substancji w kobiecie a niemiecki profesor Ernst Laquer ze swoich kozłów nie wydostał jeszcze małych koźląt, ale wydostał — mleko. Na razie przyjmujemy te wszystkie eksperymenty jeszcze z uśmiechem, ale ten sceptyzm zniknie, skoro się przekonamy o ich doniosłości.

Jeśli obejmiemy wszystkie te odkrycia jednym niejako rzutem oka, wyodrębniamy z nich trzy: 1) że między temi zdobyczami ubiegłego roku nie znajduje się żadne wielkie arcydzieło sztuki, (Gdyby mnie się ktoś spytał o najlepszą książkę tego roku, nie wymieniłbym ani żadnej powieści, ani dramatu, lecz książkę Bernarda Shawa o kapitaliźmie i socjaliźmie); 2) że we wszystkich tych odkryciach biorą udział wszystkie narody i że z tej sfery wyłączone są wszelkie nacjonalizmy; 3) wreszcie konsekwencja, że ludzkość uczyniła postępy w tym roku, ponieważ udoskonaliła dzieła życia i rozbudowy. Nadejdzie czas., w którym nie będzie się stawiało pomników generałom, lecz wielkim lekarzom, wynalazcom i humorystom, którzy spotęgowali w człowieku pełnię życia. „Hall of Fame" w Ameryce zawiera 66 posągów „nieśmiertelnych" amerykańskich obywateli. Że między nimi są tylko trzej generałowie, jest chlubą tego kraju i morałem dla nas. Czego sobie od przyszłego roku życzyć możemy, jest to stary i nowy świat, w którym będzie mniej generałów, więcej wynalazców i humorystów...

Z org. Haszomer Hatahor

Przez trzy dni od 23 do 24 grudnia z. r. odbywała się pgiszah (narada) Kierowników i krzyszów Organizacji „Haszomer (Haleumi)" w Warszawie.

Ze wszystkich stron Polski (Kongresówki, Wołynia, Małopolski i Wileńszczyzny) przybyli delegaci, kierownicy gniazd, gdudów lub ich zastępcy i spora ilość krzyszów (starszych) ruchu.

Pgiszę prowadziła Komenda Naczelna ruchu. Po przywitaniach p. J. Heftmana im. C. K. Org. Sjon. w Polsce, p. Blocha im. Centrali K. K. L. na Polskę, p. K. Ryftina im. Org. Haszomer Hacair w Polsce, br. Mannego im. braci w Małopolsce przystąpiła pgiszah do roztrząsania problemów ruchu, życia i pracy młodzieży sjońskiej w Polsce itd.

Wygłoszone zostały referaty ideologiczne przez br. R. Ben- Szema i J. Rechtmanna, wychowawcze przez br. Lowkę Towa, Samka Kapłana, organizacyjne przez br. inż. A. Kapłana i gen. sekr. org. sjon. A. Cajtlina. Ponadto referowali br. R. Ben- Szem, inż. A. Kapłan i J. Rechtmann sprawę hachszary, aliji i inne.

Pełną treści i cennych wskazówek dla przyszłego rozwoju ruchu była dyskusja kierowników gniazd nad sprawozdaniem K. N. ruchu, jakotez udział delegatów. w dyskusji nad innymi referatami.

Ustalono stosunek ruchu do C. K. Org. Sjon. w Polsce jako do najwyższej władzy sjonistów na terenie Rzplitej; określono wytyczne hachszary narodowych szomrów, tak duchowej jako i fizycznej. Podkreślono prymat momentu narodowego tak w pracy przygotowawczej jako i praktycznej w Erec. Uchwalono rozwinąć akcję uświadomienia młodzieży żyd a szczególnie sjońskiej, wskazać nas zkodliwy wpływ haseł deprawujących i niszczących rozwój każdegokolwiek narodu wogóle a młodzieży żyd. w szczególności; wzmocnić pracę dla K. K. L., Tarbutu, K. H., przeprowadzić silną hebraizację ruchu, rozszerzyć wydawnictwa prasowe i wychowawcze ruchu.

Nakoniec wyraziła pgiszah swe pełne zaufanie do dotychczasowej K. N. z R. Ben- Szemem na czele i przez usta wszystkich delegatów prosiła K. N. o dalsze kierowanie ruchem w tym duchu. w jakim kierowała nim dotychczas. Pgiszah, prowadzona prawie wyłącznie po hebrajsku, była pięknym wyrazem wzmocnienia szeregów narodowych młodzieży żydowskiej grupującej się w szeregach Szomru narodowego.

Dookoła przyjazdu prof. Brodetzkiego

Zgromadzenie wtorkowe z referatem prof. Bodetzkiego, którego streszczenie zamieszczamy na czele dzisiejszego numeru, było piękną i poważną manifestacją myśli sjonistycznej. Sala kinoteatru „Warszawa“ zajęta była po brzegi publicznością zarówno ze sfer starszych jak i młodszych. Owacyjnie witani zasiedli na trybunie obok prof. Brodetzkiego poseł dr Thon, jako prezes organizacji sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska, bawiący chwilowo w Krakowie sekretarz generalny departamentu organizacyjnego londyńskiej egzekutywy sjonistycznej D. Lauterbach, prezes egzekutywy org. sjon. naszej dzielnicy p. dr. Schwarzbart, repezentanci Mizrachi pp. Buchweitz i dr. Markus, oraz reprezentant Hitachdutu p. dr. Terlo.

Poseł dr. Thon powitał w serdecznych słowach czcigodnego gościa w imieniu wszystkich organizacyj, zaznaczając, że sjoniści zachodniej Małopolski i Śląska są terytorjalnie może najmniejszą częścią światowej organizacji sjonistycznej, ale oddaniem, wiernością i ofiarnością dla sjonizmu — nie stoją z pewnością w ostatnim rzędzie. Stoimy dzisiaj, — wywodzi poseł dr. Thon — u początku nowej epoki rozwoju sjonizmu. Mówi się o kryzysie. Pamiętać jednakowoż należy, że pokolenie nasze było pokoleniem czynu, że zrewolucjonizowało ono życie żydowskie. Zresztą — kryzys? Powinniśmy właściwie być wdzięczni losom za to, że przeżywamy już wreszcie takie kryzysy, jak inne normalne narody. Dawniej było kryzysem dla Żydów, kiedy przeżywali pogrom. Obawy o organizację sjonistyczną z chwilą powstania rozszerzonej Jewish Agency nie są uzasadnione. Na nas sjonistach ciążyć będzie nadal odpowiedzialność za dzieło palestyńskie. Sjonizm rozbudził sumienie żydostwa. Moc naszego idealu w tem się objawia, że ciągle nowe a wybitne jednostki poświęcają mu się z wielką, imponującą ofiarnością. Oto nasz gość czcigodny, prof. Brodetzki, człowiek nauki, odrywa się od swego warsztatu pracy i roznosi po świecie słowo budzące naród żydowski. Poseł dr. Thon wita również w bardzo serdecznych słowach dra Lauterbacha, jednego z najzdolniejszych i najbardziej oddanych współpracowników Egzekutywy sjońskiej.

Po wygłoszeniu przez prof. Brodetzkiego referatu, przyjętego z wielkim aplauzem przez zebranych, podziękował referentowi poseł dr. Thon, podnosząc, że nacechowane prostotą i głębokiem przekonaniem słowa szan. gościa powinny znaleźć również drogę także i do tych, którym nie było danem ich słyszeć. Mówimy do obecnych i do nieobecnych: Są wielkie widoki i wielkie możliwości, ale wymagają one zdwojonej pracy i ofiarności. (Burzliwe oklaski).

* * *

Wczoraj przedpołudniem prof. Brodetzki udzielił redaktorowi „Nowego Dziennika“ dłuższego, nader interesującego wywiadu, który zamieścimy w następnym numerze naszego pisma.

* * *

W południe prof. Brodetzki wyjechał w towarzystwie członka Egzekutywy „Org. Sjońskiej zach. Małopolski Mgr. Salpetra do Rzeszowa, gdzie wziął udział w zgromadzeniu ludowem, oraz w szeregu konferencyj partyjnych. Dzień jutrzejszy (czwartek) spędzi prof. Brodetzki w Bielsku, gdzie będzie uczestniczył w konferencjach i w zgromadzeniu, poczem w piątek wróci na 3-dniowy pobyt do Krakowa.

Posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Sjońskiej

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej na zach. Małopolskę i Śląsk komunikuje w związku z odbyć się mającem dnia 6 bm. posiedzeniem Rady Partyjnej, że do Rady Partyjnej należą oprócz członków Egzekutywy i Rady Centralnej następujący towarzysze: **Andrychów** — Inż. Maks Felix, **Bielsko** — **Inż. Wechsberger** Dr. O. Sternhell, **Dr. Manheimer, P. Braff,** S. Arzt, **Bochnia** — M. Silbiger, S. Silbering, **Chrzanów** — Dr. A. Cyfer, J. Götzler, **Cieszyn** — **Dr. Stanberger**, Dr. Sandhaus, **Dębica** — **Inż. I. Wiederspan. Gorlice** — Dr. J. Blech, L. Landau, **Grybów** — **Dr.** R. Besen, **Jarosław** — **Dr.** Spatz, **Dr. Rabinowicz,** E. Ressler, **Jasło** — Dr. Kornhauser, **Dr. L. Oberländer**, Dr. N. Menasse, **Krosno** — Dr. J. Baumring, **Katowice** — Dr. E. Torten, Dr. Rapport, Dr. **Better, Król. Huta** — Rabin Dr. Kohlberg, L. Ernst **A. Müller**, **Krzeszowice** — Schneidler, **Myślenice** — **Dr.** Goldwasser, **Nowy Sącz** — Dr. Syrop, **Dr. Tisch,** Ziegler, M. Aitergut, **Nowy Targ** — Dr. **Stamler J.** Folkman. **Oświęcim** — Dr. Goldberg, H. Löw. **Rzeszów** — Dr. Wang, J. Alter, **Strzyżów** — **I. Bergias, Skoczów** — B. Karfiol, **Tarnów** — Ch. Neiger, **Dr.** Spann, Dr. Schenkel, L. Schnagel, **Wieliczka** — **A.** Hirsch, **Sanok** — Dr. Nehmer, **Żywiec** — Dr. **R.** Nehmer.

Przed konferencją Keren Hajesod

Biuro zjazdowe I. konferencji dzielnicowej Keren Hajesod w Krakowie komunikuje:

Obrady konferencji rozpoczynają się w niedzielę, 6-go bm. punktualnie o godz. 9-tej rano ze względu na udział prof. dra Brodetzkiego, członka egzekutywy londyńskiej, który tego samego dnia popołudniu musi Kraków opuścić udając się z powrotem do Londynu.

Zgłoszone delegacje zechcą przed pierwszem posiedzeniem podjąć w biurze zjazdowem przy ul. Zielonej 10, II. p. swe legitymacje, upoważniające do uczestniczenia w obradach, tudzież wszelki materjał informacyjny. Przypomina się, iż prawo obesłania konferencji przysługuje a) mężom zaufania K. H. wzgl. ich zastępcom, b) delegatom organizacyj sjonistycznych (ogólni, mizrachi, hitachdut, poale-sjon) i c) członkom dyrektorjum K. H. Liczba gości z przyczyn natury technicznej ograniczona.

W kalejdoskopie prasy

RZĄD A MARSZ. PIŁSUDSKI

W swych rozważaniach noworocznych pisze „Czas“ m. in.:

Ostabienie działalności rządu stoi niewątpliwie w związku z faktem, że przez znaczną jego część marsz. Piłsudski trzymał się na uboczu, co wywołane było jego chorobą. Jego zupełny powrót do zdrowia, jaki na szczęście nastąpił, wzmocni niewątpliwie stopień zainteresowania się Marszałka sprawami państwa i wznowi jego bezpośredni udział w rządzie. W tem leży nadzieja, że nastąpi zmiana na lepsze. Wielki państwowy zmysł cechujący Marszałka musi odbić się korzystnie na całym szeregu spraw bądź to źle pokierowanych, bądź to zaniedbanych w roku ubiegłym.

„NACJONALIZM“ ŻYDOWSKI

Reagując na ostatnie wystąpienia niektórych czynników oficjalnych, identyfikujących „nacjonalizm“ żydowski z ideologją endecji, wyłuszcza Dr. Schwarzbart na łamach „Chwili“ szczegółowo nasz program narodowy, podkreślając w konkluzji, że

jesteśmy tylko narodowcami a nie — nacjonalistami.

Nacjonalizm bowiem, jak go obecnie pojmuje communis opinio, to nie tylko obrona własnych wartości, ale i zamach na cudze. To nie duma narodowa, ale aneksja i imperjalizm „narodowy“.

Ruch narodowy, to instynkt samozachowawczy zbiorowej jednostki, ujęty w karby imperatywów etyki, nacjonalizm — to brutalny egoizm, pozbawiony hamulców etycznych.

Ruch narodowy — to walka o wolność i wyzwolenie, nacjonalizm — to walka o ujarzmienie i czyjąś niewolę.

Nasz „nacjonalizm“ — jest ruchem narodowym, a nie nacjonalizmem.

Dlatego też rząd krzywdzi nas, nie doceniając motywów działania naszego ruchu narodowego, jego zawartości i celów, identyfikując go z nacjonalizmem.

(b)

Swiat podziemny wielkiego miasta

Bandyci berlińscy posiadają własną organizację i własny... samorząd.

W nocy ze soboty na niedzielę wydarzył się w Berlinie wypadek, który odsłonił oblicze berlińskiego podziemia. Okazało się, że Berlin zupełnie się już zamerykanizował. Wiemy z rozmaitych publikacyj, że zbrodniarze w Ameryce, a głównie w Chicago są zorganizowani w potężne trusty, które mają zwartą dyscyplinę i całkiem regularne stoczają boje z policją. Nie przypuszczano, że te amerykańskie formy organizacji przeniosły się już do Europy. Afera berlińska pouczyła nas jednak, że Europa w niczem nie ustępuje już Ameryce.

Istnieje mianowicie w Berlinie organizacja tzw. „Hamburskich Cieśli“. Przypomina ona średniowiecze swojemi strojami, członkowie jej mianowicie noszą duże czarne kapelusze, białe spodnie i aksamitne kurtki. Cieśle stanowią wędrowny element, nigdzie dłużej się nie zatrzymując. Wędrując tak od miasta do miasta, utrzymują między sobą łączność przez przynależność do swej organizacji. Związek tych „Hamburskich Cieśli“ odbywa co soboty zebrania członków w swym własnym lokalu, znajdującym się przy Breslauerstrasse.

Organizacja ta ściągnęła na siebie z bliżej niewyjaśnionych powodów nienawiść zorganizowanych berlińskich zbrodniarzy. Istnieją mianowicie w Berlinie organizacje zbrodniarzy tj. włamywaczy, złodziei, alfonsów, a ich forma organizacyjna jest mocno scentralizowana. Jedną z najpotężniejszych organizacyj nosi nazwę „Hamburger Berg“. Członkowie korzystają z bezpłatnej porady prawnej i obrony na wypadek aresztowania, otrzymują zasiłki na wypadek choroby, a są pewni że po ich śmierci organizacja urządzi im pogrzeb pierwszej klasy. Policja zna takich organizacyj aż 25. Zarejestrowane one zostały pod niewinnemi firmami jako związki samopomocy lub organizacje sportowe i towarzyskie. Niektóre nazywają się nawet bardzo niewinnie jak „Immertreu“ lub „Felsenfest“. Przy zakładaniu tego rodzaju towarzystw wysuwa się jako osoby odpowiedzialne przed władzami uczciwych rzemieślników, którzy po większej części nie wiedzą, jakie właściwie żywioły na zewnątrz reprezentują. Dochody powstają ze składek członkowskich z rozmaitych imprez. Największym i najbardziej popularnym balem jest „bal ganowim“, który corocznie urządza główna centrala berlińskich organizacyj złodziejsko-bandyckich. Policja jest doskonale poinformowana o tych wszystkich balach i uroczystościach, ale nie przeszkadza im, wysyłając tylko na nie swoich funkcjonarjuszy, by uzyskać w ten sposób przegląd wszystkich w Berlinie obracających się złodziejaszków i bandytów. Są też w Berlinie specjalne restauracje i kawiarnie, do których uczęszczają wyłącznie złodzieje itp. podejrzane żywioły. Organizacje posiadają nawet swoje własne sądownictwo, które strzeże niespisanych wprawdzie ale tradycją uświęconych praw podziemnego świata. Biada denuncjantom lub innym członkom tych organizacyj, którzy uchybili temu najkonserwatywniejszemu kodeksowi!

Otóż między temi organizacjami, z których w grę wchodzą albo „Immertreu“ lub „Felsenfest“ a związkiem „Hamburskich Cieśli“ wywiązała się w sobotę w nocy walka, która pociągnęła za sobą kilkanaście ofiar. Przed lokal „Hamburskich Cieśli“ zajechały dwa auta, z których wysiadło ośmiu eleganckich panów w smokingach i cylindrach, a wszedłszy do lokalu, niemiłosiernie zaczeli bić znajdujących się tam członków. Było to po pogrzebie jednego z bandytów, na który, zdaje się, zaproszono organizację „Hamburskich Cieśli“ ale ta nie wzięła w pogrzebie oficjalnie udziału. Obrażeni bandyci postanowili zemścić się i zemste wykonali.

W Berlinie panuje teraz z jednej strony przestrach, a z drugiej strony zdziwienie, że pod okiem policji mogły zbrodnicze elementy stworzyć tak silną organizację. Prasa wzywa policję do energicznego wytępienia bandytyzmu. Policja zmobilizowała też wszystkie swoje siły, by przyaresztować sprawców napadu.

— **BNEJ SJON,** (Zielona 17). **Dziś w czwartek** o godz. 7.45 wiecz. zebranie seminarium **dla literatury** hebr. i żyd., z referatem n. t. **„Pierwsi maskilim“.** Prowadzi p. Dr. Chaim Löw.

— **„PRZEDSWIT-HASZACHAR“. Dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie członków, na** którem wygłosi p. Inż. B. Zimmermann **odczyt** nt. **„Ze współczesnych problemów palestyńskich“.**

Rok II
Nr. 1

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Kraków, dnia 3 stycznia 1929
Wychodzi co 2 tygodnie
jako dodatek
„NOWEGO DZIENNIKA“

Pogadanki o literaturze hebrajskiej

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy serję pogadanek o literaturze hebrajskiej od czasów najdawniejszych po dni dzisiejsze. (Red.)

Potężną jest nasza literatura. Chlubić się nią możemy. Obejmuje ona bowiem przeszło trzy tysiąclecia i odznacza się niezwyklem pod każdym względem bogactwem. Kiełkować poczęła na przesłonecznionym Wschodzie, najcudowniejsze owoce wydała w naszej ojczystej ziemicy, smugą świetlaną przebiła się poprzez mroki średniowiecza, by wybuchnąć jasnym płomieniem na wschodzie Europy i znów zajaśnieć w naszej prastarej, a jednak młodej Ojczyźnie.

Kamieniem węgielnym tej literatury, jej najwyższem wcieleniem jest Biblja.

Z rozwagą i radością ukrytą czytamy te wzniosłe dzieje stworzenia i ludzkości. Czytamy, jak wzrastaliśmy z narodowymi bohaterami, królami, prorokami. Płyną przed nami pogodne, słoneczne legendy, przewijają się najgłębsze problemy, wybłyskują najwznioślejsze zasady etyczne, rysują się wyrazistemi linjami kontury najszlachetniejszego światopoglądu.

Słuchajmy!

Dźwięczą harfy przecudownej liryki brzmią modlitewne akordy Psalmów zawodzą głuche tony Trenów, a wszystko to razem łączy się w jakąś przedziwną niebiańską harmonję.

Nic więc dziwnego, że Biblja stała się drogowskazem dla Narodu, niewyczerpaną krynicą po wsze czasy. Stała się nawet czemś więcej, niż Księgą Narodu: Księgą Świata, Księgą Ludzkości.

A na kanwie tej Świętej Księgi snuje się złota, nieprzerwana nić naszego piśmiennictwa.

HILLEL.

Minęły dni niepodległości, jak sen przeszła babilońska niewola. Przeminęli perscy władcy naszej Ojczyzny.

Przyszedł Aleksander i świata stał się władcą.

Nadeszły straszliwe Antiocha dni, świetne czasy Hasmonejczyków.

Ale Nauka Pisma jednem nieprzerwanem pasmem łączyła pokolenia.

Jak jutrznia, co gwiazd gasi mirjady i świat jasnemi rozwidnia blaski, widnieje Hillela postać świetlana, w przydługim łańcuchu mędrców, na tle dni Heroda. Choć z dawidowego pono wywodził się rodu, ciężką miał młodość. Był ubogi. Z Babilonji przywędrował do Ojczyzny, by słuchać Nauki od głośnych wówczas mędrców.

Przybywszy do Jerozolimy, prosił brata, by go utrzymywał w czasie nauki. Ale temu nie Hillel był w głowie, lecz pieniądze i zyski.

— Więc będę sam zarabiał na siebie — postanowił Hillel i najął się do pracy. Za połowę zarobku kupował chleb, drugą zaś dawał dozorcy za wstęp do uczelni.

Pewnego dnia rzekł chlebodawca Hillela: „Nie mam dziś dla ciebie nic do roboty“. Smutnie zwiesiwszy głowę, poszedł Hillel szukać gdzie indziej pracy, ale napróżno.

„Będę więc musiał cierpieć głód wraz z rodziną — rzekł strapiony — i nie mogę już więcej uczęszczać do uczelni“. Tak minął tydzień. Dłużej już nie mógł Hillel wytrzymać i znów się udał do uczelni. Ale dozorca, nie otrzymawszy pieniędzy, zatrzasnął przed nim drzwi.

Nie namyślając się długo, wlazł Hillel na dach, by słuchać przez okienko wykładu mędrców. A że wówczas była zima, więc go, wsłuchanego w słowa mędrców, śnieg pokrył grubą warstwą;

Gdy jutrzenka wschód okrasiła, dziwili się mędrcy, że tak mroczno w uczelni. Jeden więc drugiego pyta: „Bracie, czy to dzień dziś tak pochmurny, że ciemno w całym domu“. Popatrzyli wgórę i zobaczyli w okienku ludzką postać. Wyleźli na dach i z pod śniegu wydobyli Hillela. Z trudem przywrócili go do życia. I nie pożałowali tego wkrótce poznali bowiem jego niezwykłe zalety ducha i mądrość niecodzienną. Przyrodzoną łagodnością zaś olśniewał wszystkich, nie dziw więc, że go pokochali wszyscy. Posłuchajmy, co o nim opowiada niewyczerpana krynica Talmudu. Razu pewnego przyszedł do Hillela pewien poganin i powiedział mu, że chętnie zostałby Żydem, gdyby go nauczył zasad wiary, w tak krótkim czasie, jak długo potrafi ustać na jednej nodze. Myślicie pewnie, że się Hillel rozgniewał temi słowy i wyrzucił za drzwi dziwnego gościa?

Nigdy w świecie! Kazał mu stanąć na jednej nodze i tak doń rzecze: „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe!“ Poganin trzyma podniesioną nogę i czeka. Gdy mu się to sprzykrzyło, zapytał: „A co dalej?“ „Nic — odpowiada Hillel — oto cała Nauka — a reszta jest tylko jej objaśnieniem. Zdarzyło się, że Hillel tak rzekł do żony: „Dziś zaprosiłem dostojnego gościa, a że już przybył, przygotuj więc coś prędko do stołu“. Gdy już jadło było właśnie gotowe, zjawił się nagle u drzwi jakiś biedak. „Dziś mam wesele, począł mówić proszaco, a w domu niema nic do jedzenia, ani do picia“. Bez wahania dała mu żona wszystko, co przygotowała dla gościa. Szybko przyrządziła inne potrawy i podała do stołu. „Czemuś nam dała tak długo czekać?“, zapytał Hillel. Wówczas opowiedziała mu całą rzecz. Promieniejąc z radości, rzekł Hillel: „wiedziałem odrazu, żeś nie miała złego zamiaru, gdyż wszystko, co czynisz, to tylko na chwałę bożą“.

Razu pewnego zgromadzili się mędrcy w Jerycho, a Hillel z nimi. Nagle dał się słyszeć głos z nieba: „Jest jeden między wami, do którego przyjść mógł duch święty. Ale współcześni nie zasłużyli na to — i dlatego trzyma się duch zdala. Natychmiast zwróciły się oczy wszystkich na Hillela. Każdy odczuwał, że to właśnie o nim mowa.

Niedługo potem umarł Hillel.

— „Biada nam!“ — lamentował Naród — opuścił nas bogobojny“.

— „Biada nam! umarł cnotliwy i skromny“.

— „Biada nam! Już nie żyje najlepszy uczeń Ezry“.

Cwi Tomer.

Co ważniejsze?

Gdzieś daleko, gdzieś wysoko, gdzie nieznane nam są strony
Rozmawiały między sobą dwie odmienne dość matrony.
Jedna, była to Zabawa, wszak ją panny dobrze znacie?
Druga zowie się Nauką, z tą znajomość także macie.
Prowadziły więc rozmowę. O czem? zaraz się dowiecie.
Mianowicie: która to z nich bardziej kocha szkolne dziecię?
„Ja uważam, żeby dziatki nigdy zbyt się nie nudziły
I przez cały boży dzionek wesolutkie bardzo były,
Więc odciągam od książeczki, dbam o świeżość i o zdrowie.
No, a Pani co im daje? Proszę! niechże Pani powie!“
„A ja każę im się uczyć i nie spędzać czasu marnie,
Więc dlatego tyle dzieci do szkół tak się chętnie garnie“.
„Uczą się, bo im się każe, bo do szkoły chodzić muszą,
Ale do mnie, bez przechwałki, lgnie dzieciarnia całą duszą“.
„Muszą, widzisz? to dlatego, żem od Ciebie jest mądrzejsza,
Zresztą, każdy, kto chce przyznać, że Nauka jest ważniejsza“.
I tak dużo nam mówiła, na swą ważność wskazywała,
Że możliwie, nie wiem pewno, czy Zabawę przekonała.
Gdyby jednak były obie, mnie tę przedłożyły sprawę
Tobym rzekła: „Po Nauce nie grzech zerknąć na Zabawę“.

Ludka Selinger (lat 15)

Sniegowe czary

Bajeczka.

Uliczka spała sobie smacznie i nie wiedziała nic zgoła o tem, że nad nią cichuteńko przepływa figlarny Sniežek-Smieszek.. Przepływa bezszelestnie, uśmiecha się różową buzią, potrząsa szronem przyprószonemi lokami a z rozprutego srebrnego worka sypie rojem aksamitnie białych gwiazdeczek...

Sypie... sypie... sypie... .

Ach! gdyby uliczka, wiedziała, jaka się to bielusieńka, okrągluchna, cudownie świeża i prześlicznie zimą pachnąca, stała! Ach! gdyby wiedziała jak w jej szarym zbrukanym, smutnym światku uczyniło się jasno, odświętnie i baśniowo.. Gdyby wiedziała... Nie.. nic nie wie... Jeno przepływa nad nią figlarny Śnieżek-Śmieszek i małą rączyną sypie... sypie . sypie..

— — — — — — — — — —

Jeszcze uliczką wędrował smętny mgielny Świt z palcem na ustach a już ocknęły się deptane, biedne bruki i wykrzyknęły radośnie: „Co to? co to? co to? Jakaż to delikatna szatka, która nas okrywa?.. Jakiż to puszek cieniuchny i ciepły, który opadł na nasze ciche serca jedwabną, miękką tkaniną?“

Z kolei obudziły się rynny — węże lśniące. „O jej! pisnęły zdumione (nie umiały głośno wołać; bo miały gardziołka oplecione lodowemi frendzlami) — „O jej! jakieśmy urocze! Jakieśmy ładne! O jej! — Patrzcie no! moiściewy — zaszeptały chórem poczciwe kasztany, co wyglądały niby dobre babuleńki- staruszeczki strojne w czepeczki z atlasu i muślinu, w czepeczki z wstęg i wstążeczek. — „Patrzcie no na te gadatliwe samochwalskie rynny!.. A my czy nie jesteśmy dość piękne? No! No.. „Dzień dobry, dzień dobry — zaśpiewała latarnia na smukłej nóżce — „Tak się cieszę, tak się cieszę! Spójrzcie jaki mi Ciocia—Zima kolnierzyk darowała... — Prawda? prawda? — zerkała ku swym sąsiadkom blado- złotym płomykiem oczu.. „Prawda, że jest dziergany srebrną niteczką? — Oj! ty dzieciaku drogi!.. zabrały głos szerokie i grube kominy. „Czy nie dziwi Cię, że i myśmy olśniewająco białe? — Czy nie pamiętasz jakie z nas wczoraj były kosmate, czarne brudasy? He. he... „Hi hi! hi! — zaśmiały się tafelki szybek — nikt nie będzie przez nas wyzierać na uliczkę... Bo zakwitły na twarzyczkach naszych kwiaty przewonne kwiaty o płatkach — motylach żywych, o kielichach inkrustowanych kryształkami szronu, kwiaty — cudy — kwiaty — dziwy. —

Dachy podobne wielkim na bakier powkładanym futrzanem czapom, potakiwały zgodnie, zadowolone niezmiernie...

Zapanowała na chwilę cisza... Wtem w przeźroczem powietrzu zadzwoniły filigranowe dzwonki jak swawolne dziecięce głosiki. Jaki świat śliczny dookoła! Oj-ej-o-hej! To gzymsiki — fantazje misterne na fasadzie wysokiej kamienicy poruszyły swym haftem subtelnym... Poruszyły się ale pomaleńku, ostrożnie bo Śnieżek-Śmieszek zawiesił na nich kaskady pajęczych koronek, co migotały pyłkiem djamentowym...

„Tak — tak — uśmiechnął się słonecznie dostojny pan z pomnika, który ni stąd ni z owąd przystroił się tak — powtórzył z ożywieniem, jak gdyby chciał uderzyć w nieme struny liry trzymanej na kolanach.

„Cały świat jest piękny, cały, cały...

I... z liry swojej dawno zmarlej, począł wydobywać słodkie tony, którym przysłuchiwały się w skupieniu gzymsy malutkie, bruki i kasztany stare, latarnie i szybki wesołe i.. kto wie? Może słuchał ich także Śnieżek- Śmieszek co przepływał nad uliczką bezszeletnie, uśmiechał się różową buzią, potrząsał przyprószonemi lokami a z rozprutego srebrnego wora sypał aksamitnie białe gwiazdki...

— — — — — — — — —

Ach! jakże sypie... sypie... sypie...

Anda Eckerówna.

Menorah i Drzewko

Pewnej księżycowej grudniowej nocy spotkali się przed miastem dwaj wędrowcy. Obaj zdążali tą samą drogą ku miastu. Jednym z nich było okazałe Drzewko, drugim — skromna Menorah. Dłuższy czas szli w milczeniu obok siebie, aż wreszcie Menorah, jako znacznie starsza zabrała głos:

„Dawno już chciałam z Tobą porozmawiać, ale nigdy nie miałam sposobności. Widzisz, oboje mamy ten sam cel, chcemy ludziom radość przynieść, ja niewielkiej garstce, ty dużej rzeszy. Dlaczego zabierasz mi jeszcze moich niewielu wiernych? Czy nie wystarczają Ci miljony Twoich? Pomyśl nad tem, że jestem od ciebie o tyle starsza, że nie otaczam się blaskiem, ani przepychem, bo byłoby to wbrew mojej naturze, unikam rozgłosu. Nie zazdrość mi moich niewielu zwolenników, tak jak ja ci Twoich miljonów wiernych nie zazdroszczę. Nie wciskaj się do domów żydowskich!"

W milczeniu wysłuchało dumne Drzewko cichych słów Menory. Gdy skończyła, zatrzymało się i z początku z oburzeniem, potem coraz łagodniej, aby jej nie urazić, odparło:

„Sprawiasz mi dotkliwą krzywdę, większą niż byś mogła przypuścić. Jestem dumne na to, że sprawiam radość miljonom ludzi, czuję się szczęśliwe wśród swoich, wśród chrześcijan i niczego więcej nie pragnę. Ale żebym się miało wciskać do rodzin żydowskich, to jest z gruntu fałszywe, widocznie źle mnie znasz. Czy sądzisz, że czuję się dobrze w obcem mi otoczeniu, w domu żydowskim? Wiem dobrze, że tam nie jest moje miejsce. Wiem lepiej, niż wszyscy inni, że to jest tylko brzydkie małpowanie cudzego, świętego obyczaju. Płaczę gorzkiemi łzami, gdy jestem u nich, bo jest mi obco: smutno, gdy widzę, jak stoją dokoła mnie nie wiedząc co ze mną począć. Bądź pewną, gdyby odemnie zależało, nigdy nie przestąpiłbym progu żydowskiego domu. Tobie jednak radzę, nie daj się swoich praw pozbawić i chociaż takie wystąpienie uraża twoją skromność, domagaj się stanowczo, by Cię wszędzie uznano. — Jesteśmy już przed miastem i tu drogi nasze się rozchodzą. Nie myśl źle o mnie i posłuchaj mej rady. Wina leży po stronie Twoich, idź i popraw ich. Niech wrócą do zwyczajów swoich ojców. Powiedz im, że bezmyślne naśladownictwo uwłacza godności każdego człowieka. **(Z. J. J.).**

ODPOWIEDZI RED. „DZIENNICZKA"

Fela Weissówna (Muszyna): Postaraj się rozwiązać gładko zagadki Dzienniczka. Może dostaniesz kiedyś w wyniku losowania widokówki z Palestyny, które wydał Fundusz Narodowy. Czy sprawiłaś już sobie kartki składkowe K. K. L.? Do której klasy chodzisz? Staraj się pisać starannie i ortograficznie.

Mania Klibanów: Serduszko Twoje może bić radośnie i wesoło, jesteś jeszcze dzieckiem i wszystko dobre da się zrobić, przy silnej woli z Twej strony. Do której klasy uczęszczasz? Czy czytasz polskie książki. A hebrajskie? Drukować Twej pracy nie możemy.

Zosia Hollaendrówna: Jeżeli mamy prawdę powiedzieć, nam także jest milsze lato. Mamy go też w Ojczyźnie naszej o wiele więcej. Zima jest jednak także piękna. Przypomnij sobie tylko saneczki; jak będziesz starsza, będzie Cię pewno ślizgawka, także bardzo cieszyła.

Siostry Sperling: Dziękujemy za pamięć, opis dnia i krajobrazu zimowego jest udatny, lecz do druku się nie nadaje. „Owszem„ gdy śnieg pada, jest jakaś dziwna cisza wokoło i zdaje się jakoby sama „królowa śniegu, zstąpiła na ziemię, w otoczeniu swoich poddanych płatków śniegowych". Tłumaczenie dobre, lecz rzecz zbyt znana. Może co innego?

Kwuca Dror: Dziś już nie aktualne. Umieścimy w roku przyszłym.

Marta H.: Od nas samych zależy, od naszej siły i treści wewnętrznej, aby ten szary chleb codzienny nabrał blasku i piękna. Nie rozumiemy dobrze intencji listu, który pod względem stylu jest bardzo dobrze napisany. Jeżeli chodzi o pracę w kierunku zrealizowania ideałów narodowych, da się to łatwo przeprowadzić. W każdym razie potrzebną jest praca nad sobą, dla wywalczenia samodzielności.

Kwucah Alizoth (Bochnia): Do nowego lokalu serdeczne gratulacje. Życzymy Wam dobrej i owocnej pracy. Dobrze bardzo, że dziś już pamiętacie o Purim. Możemy Wam przesłać egzemplarz, lecz po przepisaniu prosimy odesłać.

Filozofka: Jest zupełnie naturalne, że należąc do org. chalucowej, musisz się podporządkować rozkazom. Jeżeli czujesz, że masz w sobie za mało ukochania ideału, aby się podporządkować, staraj się pracować przedewszystkiem nad sobą. Czy znasz p. Drową Sarę Spieglową. Pracujesz chętnie społecznie?

Luba z klasy IV.: Dziękujemy Ci za kochany liścik. Ciekawi jesteśmy, która z bajeczek w kąciku dla najmłodszych najbardziej Ci się podobała, skoro się niemi tak zachwycasz. Zgadzamy się z Twem zdaniem co do wizytówek.

R. W.: Wierszyków nie otrzymaliśmy, pewnie zapomniałaś załączyć: Słyszeliśmy już o Waszym Związku, jest on nam bardzo sympatyczny. Staraj się znać i umieć wiele: rozwiniesz przytem wrodzone zdolności, znajdziesz treść i zadowolenie wewnętrzne w sobie. Staraj się uprawiać sporty koniecznie.

Róża Luxówna: Dziecko kochane musimy narazie być zadowoleni z tego, że dostaliśmy pozwolenie raz na dwa tygodnie; może z czasem uda się nam poradzić sobie inaczej.Bardzo przyjemnie jest słyszeć z ust uczenicy, że gospodyni klasy jest niezmiernie dobra i kochana i klasa się nadzwyczajnie zajmuje. Rysunki możesz przysłać. Nazwiska wizytówek są nieprawdopodobne.

Henryk Steinbach: Wszystkie nadesłane zagadki są bardzo dobre i będą po kolei umieszczone skoro tylko zapas dawno już nadesłanych się wyczerpie.

Izrael Schiff: Zagadka dobra, ale musi dość długo czekać na swoją kolej.

Fela Perlówna: Pisaliśmy już wielokrotnie, że zagadki nie wyciągnięte tuszem nie nadają się do umieszczenia. Rozwiązanie musi być wpisane w drugi taki sam rysunek na oddzielnej kartce.

Kamyczek: Dobry ten wisusowski wierszyk w nastroju, chociaż nie „dzikim", ale dla Dzienniczka nie nadaje się i musimy „mu dać pstryka" w kierunku redakcyjnego kosza. Tamte nie- serdeczne uczucia dobre są do przeczytania na zebraniu koleżeńskiem, ale nie do druku. Ostra krytyka — prawda? Nie zrażaj się. Masz wybitne poczucie rytmu, dobry rym, a skoro dobierzesz tematy odpowiedniejsze dla pisemka dla dzieci i młodzieży, chętnie zamieścimy.

Dunio Freylich: Szarada dobra — umieścimy.

Syda Engelberg: Zagadka świąteczna już nieaktualna, druga dobra.

„Fela": „Pytanie" nie dobrze uchwycone, bo i skąd mogła byś się wczuć w myśli **człowieka** „o siwych skroniach". „Zew" lepszy, spróbujemy, czy się da co z niego zrobić. Tak jak jest nie nadaje się do druku.

Ruta Taubenschlażanka: Gdyby w tym „Koncercie" były choćby dwa słowa o samym koncercie, przyjęlibyśmy go chętnie. Cały wierszyk (poprawny zresztą) polega na przygotowaniu nas do koncertu, którego — niema Spróbuj napisać to inaczej. Tak jak jest nie jest to wiersz, ale urywek wiersza. Jak na lat 9, piszesz bardzo poprawnie, sądzimy nawet, że to niezupełnie samodzielna praca.

Józef P.: Bardzo ładna jest ta nowelka Friszmana. Tylko dlaczego posłałeś ją już po zamknięciu konkursu?

Ben Szelomo: Dobre w pomyśle, ale musi poczekać na umieszczenie.

Adela Wachtlówna: Wierszyk milutki, ale do druku się nie nadaje.

Selig Beck: Podjąłeś się trudnej pracy. Przełożyć „Grób Dawida", to zadanie nielada. Nie możemy Cię nawet nagrodzić umieszczeniem, bo przekład wykazuje dużo usterek, a sam utwór jest zbyt wielki, by się mógł zmieścić w Dzienniczku. Przełóż coś krótkiego i łatwego. Jeśli chcesz nam coś napisać własnego, to najlepiej własne przeżycie, wypadek szkolny, wspomnienie, wtedy unikniesz naśladownictwa. To nie tylko Tobie tak trudno przychodzi wyzwolenie się od wrażeń, zaczerpniętych z książek. W młodości ma się tak dobrą pamięć, że zachowuje się całe przeczytane zwroty. Rada jest jedna: pisać o tem, co się samemu przeżyło lub zaobserwowało: wyrażać się po prostu, tak jakby się komuś opowiadało.

ROZMAITOŚCI

SZKODLIWE OWADY

Wiemy dobrze o tem, że istnieją owady, które zniszczyć potrafią cały plon. Są też takie owady, które jakkolwiek bardzo małe potrafią zniszczyć mozolną pracę wielu rąk ludzkich. Najbardziej znany niszczyciel jest robak drzewny, który z zamiłowaniem obiera sobie na mieszkanie stare meble i niejeden antyk drogocenny został przez ich wytrwałą niszczycielską pracę zniszczony. Najzłośliwszy niszczyciel, którego znamy jest biała mrówka — potrafi ona belkę, która jest miljony razy większa od niej przez swoją świdrującą robotę w kawałki zamienić. Białe mrówki zjadają powoli nie tylko meble, lecz także domy a nawet drzewa.

Także morze kryje w sobie wiele takich niszczycieli np. robak okrętowy czasem 15 ctm. długi jest dla drewnianych okrętów których naturalnie teraz jest bardzo mało, niebezpiecznym gościem. W ostatnich czasach odkryto rodzaj ośrtygi, która ma specjalne zamiłowanie do stalej żywności. Obecnie wykonuje ona swą niszczycielską czynność na nad wybrzeżu półn. Ameryki, gdzie wiele portowych objektów zniszczyła.

NIEZWYKŁY METEORYT.

Ciekawy wypadek zdarzył się niedawno w Japonji. Maleńki, bo zaledwie kilka gramów ważący meteoryt zranił bawiące się przed domem dziecko. Meteoryty, jak zapewne wiecie, są cząsteczkami pyłu kosmicznego, gośćmi z innych światów. Krążąc we wszechświecie dostają się nieraz w obręb atmosfery ziemskiej i spadają na nasz glob. Wypadek zranienia człowieka przez takiego przybysza z dalekich stron zdarza się dopiero po raz drugi w dziejach świata.

Z pr. c naszych czytelników

Tęsknota za Mesjaszem

Dzieci bawiły się na gościńcu. Ich pćinagie, ciemne, ogorzałe od słońca ciała migały na tle mleczno- białego wapiennego gościńca. W tem z pobliskiego domku wyszedł chłopak, może dziesięcioletni o jasnej cudnej twarzy aniołka. Przybliżył się do bawiących i przypatrywał się im. Dzieci skakały i goniły się.

— Idź stąd! zawołał jeden z bawiących się do chłopaka.

— Hulaj! Precz! dodał drugi.

Trzeci podniósł kamień i rzucił na niego. Chłopak uciekł.

— Czemu oni mnie tak nienawidzą? Dlaczego prześladują? Cóż ja im złego zrobiłem? Dlaczego odganiają mnie od siebie? Dlaczego? Dlaczego? pomyślał chłopak i po jego anielskiej twarzy spłynęły dwie perliste łzy.

* * *

Tik... Tak... Tik... Tak... stukał zegar.

W kącie małego pokoiku siedział staruszek, a na jego kolanach owe dziecko o twarzy podobnej do aniołka.

— A skoro On przyjdzie — opowiadał staruszek — świat rozpłynie się w szczęściu. Patrz Meir, tu w naszym kraju, gdzie dziś pustynia tam winnica róść będzie, gdzie dziś ruina, tam pałace stać będą, roić się będzie od ludzi tam gdzie dziś pustkowie. Już chłopcy arabscy nie będą ci mówić: Idź stąd! Precz bo cię wygonim, gdyż kraj nasz będzie.

Starzec siedział zamyślony a dziecko wzdychało:

— Już chłopcy arabscy nie będą ci mówić: Idź stąd! Precz bo cię wygonim, gdyż kraj nasz będzie.

Tik... Tak... Tik... Tak... stukał zegar.

— Wielki jest Bóg. On wszystko uczynić może.

Noc. Dziecko usnęło.

Cyt... Cyt...

A skoro pierwsze promienie słońca poczęły złocić ziemię, dziecko wstało. Wyszło w pole. Przed niem wznosiły się niebosiężne góry Libanon, porosłe gdzieniegdzie cedrami I kiedy wiatr zawiał, cedry chyliły się, szumiały odmawiając modlitwę a modlitwa ta unosiła się do góry, do góry. Wiedział o tem mały Meir, wyczuwał to strunami swej duszy. Więc kiedy cedry szumiały i on wyciągnął swe rączki do góry i błagał:

— Panie ześlij Go! Niechaj Mesjasz już przyjdzie!

I dzień w dzień tak prosił a błagania jego uchodziły wraz z modliwtą cedrów ku niebu. I dnia pewnego kiedy modlił się jak zwykle ujrzał.. jak z za Libanonu wychodzą zdrowi, piękni młodzieńcy, każdy z nich ma na ramienia przybory rolnicze i na twarzy radosny uśmiech Chalucim.. A nad nimi zobaczył lekki obłoczek poza którym widniał ognisty napis: Mewasrej Maszjach... Zwiastuny Mesjasza... strunami swej duszy wyczuł ten napis.

— Już chłopcy arabscy nie będą ci mówić: Idź stąd! Precz bo cię wygonim, gdyż kraj nasz będzie.

I z piersi dziecka wyrwał się radosny okrzyk: Pochwalonyś Ty Boże na wieki. Amen.

M. Bossak (Kraków).

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Kwadrat magiczny

(ułożył **Anek Pfeffer**)

1						
2						
3						
4						
5						
6						
7						

Z liter 11a. 3b c. d. 3e, 2h 2i. j. k. 4l, 2m. 3n, 4o. 3r, s 2t, 2w, y. z ułożyć wyrazy o następującym znaczeniu. 1. Napój. 2. Imię męskie. 3. Miasto w Erec Israel. 4. Wynik z mnożenia. 5. Miasto w Niemczech 6. Rodzaj balkonu. 7. Niegodny syn króla Dawida. Pierwsze litery dadzą nazwę hebrajskiego hymnu narodowego.

Szarada

(Ułożyła Lusia Flieg II klasa.)

Pierwsze — drugie z kotła się wydobywa.
Trzecie, wspak czytane, różne u ludzi bywa.
Czwarte — pierwsze, łóżka nakrywa
Całość, rzecz wielce użyteczna,
Chroni od słońca, w razie deszczu konieczna.

Żart

Rózia Reichówna

Kto potrafi tak nosić wodę w koszyku, aby się nie wylała?

—o—

Rozwiązanie zagadek z Nru 16-go:

Krzyżówka: Poziomo: 1. Perec. 2. Teatr. 3. As. 4. Salon. 6. Mars. 7. Sufit. 8. Renan. 10. Melon. 11. Karol. 12. Tokio. 13. Numer. 17. Gmach. 18. Antyk. 20. Owies.

Pionowo: 1. Port. 3. Ars. 5. Rubin. 6. Magister. 8. Tlen. 10. Mak. 12. Tron. 14. Rok. 15. Nil. 16. Odór. 17. Góra. 19. Po. 21. Herkules.

ŁAMIGŁÓWKA: 1) Moria, 2) Aleyd, 3) Kahal. 4) Awans, 5) Banan. 6) Emuna, 7) Umknę, 8) Skaut, 9) Zecer, 10) Etyka. Początkowe litery dają: Makabeusze, środkowe: Chanuka.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 14 i 15-GO NADESŁALI:

Róża Geigerówna (Nowy Sącz), F. Perlówna (Sucha), Gur Arje, Helusia Freyówna, M. Klibanow, Józef Thum (Strzyżów), Bernard Galler, I. Teufel, S. Anisfeld, Henryk Hellman, Goldzia Gerstman (Brzesko), Edzia Korngold, Siostry Sperling (Jasło), Lola Krazer, Anna Englówna, Klara Heuser.

WYKAZ Z NRU 16 W NASTĘPNYM NUMERZE ZAGADKI NADESŁALI:

Dunio Freylich, Fr. Perl, Syda Engelberg, Henryk Steinbach Izrael Schiffman, Norbert Bohrer, Zosia Sussman, Lola Kranzler, Andzia Herman, Józef Kalber, Ewusia Zohn.

Kto sprawił sobie kartki składkowe Ż. F. N.

Wytyczne organizacji i statutu Jewish Agency

Wywiad z Drem Rosenblüthem.

Jak wiadomo, sjonistyczny Komitet Wykonawczy rozważał na ostatniej sesji kwestję statutu rozszerzonej „Agencji Żydowskiej". Specjalna komisja w składzie 11 osób, wyłoniona przez Komitet Wykonawczy, opracowała szereg wyczerpujących wniosków, które zostały przedłożone egzekutywie sjonistycznej. Ze względu na to, iż chodziło o wnioski, nie zaś o uchwały, zostały one uznane za poufne.

Członek Egzekutywy sjonistycznej Dr. Rosenblüth udzielił obecnie ŻAT-nej wywiadu o organizacji Jewish Agency.

Po uzyskaniu zasadniczej zgody na rozszerzenie „Agencji Żydowskiej" wysuwają się na plan pierwszy zagadnienia natury organizacyjno-konstytucyjnej. Plan konstrukcji „Agencji" został już w ogólnych zarysach określony przez XIV Kongres sjonistyczny oraz przez amerykańską konferencję nie-sjonistów dla sprawy odbudowy Palestyny. Ostateczny głos w tej sprawie należy, naturalnie, do konstytucyjnego zebrania, które się odbędzie prawdopodobnie latem lub wiosną 1929 r. Oczywiście uchwały, powzięte w tej sprawie w latach ubiegłych, tworzą cenny materjał, umożliwiający już obecnie wyrobienie sobie pojęcia o przyszłych formach organizacyjnych „Agencji". Pokrótce mogą one być zobrazowane w sposób następujący:

Rozszerzona „Agencja Żydowska" projektowaną jest jako ciało o trzech częściach składowych, którego podstawę tworzy

Rada „Council",

w skład której wchodzą przedstawiciele organizacji sjonistycznej oraz reprezentanci Żydów na całym świecie. Rada odbywać będzie posiedzenia okresowo w określonych terminach celem wysłuchania sprawozdań z prac dokonanych w dziedzinie gospodarczej i politycznej, obrania organów kierowniczych „Agencji" oraz określenia wytycznych dla dalszej działalności. Drugą instancję tworzy ciało mniejsze, wybierane przez Radę. Całą działalnością polityczną i gospodarczą „Agencji" kierować będzie ciało trzecie z siedzibą w Londynie i Jerozolimie.

Jak wiadomo, podstawą „Agencji" będzie równa liczba przedstawicieli organizacji sjonistycznej oraz innych orgaizacji żydowskich

w różnych krajach. Komitet Wykonawczy roztrząsał sprawę urzeczywistnienia tych zasad. Możliwem jest, iż podczas konferencji ciał „Agencji" obie strony reprezentowane będą przez nierówną liczbę członków. Istnieje absolutna zgodność co do tego, iż wszystko odbywać się powinno zgodnie z zasadą równowagi sił. Celem urzeczywistnienia tej zasady uwzględniany jest system zastępców. W ten sposób delegacje zawsze będą reprezentowały jednakową ilość osób.

Inny system, obcy organizacji sjonistycznej przewiduje osiągnięcie tego samego celu przez udzielenie delegacjom niezależnie od ilości członków obecnych, prawa oddawania pełnej liczby głosów, przewidzianej dla tych delegacji.

Komitet Wykonawczy szczegółowo rozważał zalety i wady obu tych systemów w wyniku czego osiągnięto jednomyślną zgodność, iż należy, odnaleźć sposób dla przestrzegania zasady równowagi sił.

Miłość ojcowska

źródłem wynalazku domowego

W bieżącym miesiącu upływają cztery dziesiątki lat od daty doniosłego wynalazku w dziedzinie sportu kolarskiego i samochodowego, przyczem motorem, który popchnął do tego wynalazku, była miłość ojcowska.

Czterdzieści lat temu, weterynarz w Belfaście, w Irlandji, John Dunlop, zyskał patent na pierwszy pneumatyk. Od dziecka w rodzinnej swojej wiosce Dreghorn, Dunlop, przyglądając się toczeniu drewnianych kręgli po ziemi, zauważył, że łatwiej jest pchać wielką kulę kręglową, aniżeli małą, ponieważ większa powierzchnia, stykająca się z ziemią z mniejsza tarcie. Wpadło mu wówczas na myśl skonstruowanie kół o giętkiej krawędzi, która, rozpłaszczając się przy zetknięciu z ziemią, powiększałaby powierzchnię koła. Genjalna ta idea nie zostałaby może jednak zrealizowana w praktyce, ponieważ szkoła, a potem zajęcia zawodowe nie dawały Dunlopowi czasu, ani możności zajmowania się podobnemi wynalazkami, gdyby o wiele lat później własny jego synek, dziewięcioletni Johnny, nie zwrócił się pewnego dnia do ojca ze skargą, że jego mały bicykl o pełnych, cienkich gumach nie chce się posuwać naprzód po wysypanym szutrem gościńcu. Miłość ojcowska pobudziła Dunlopa do sfabrykowania dwóch wypełnionych powietrzem opon z milimetrowej grubości tasiem gumowych, nałożonych i umocowanych zapomocą wąziutkich pasków płóciennych na krążki drewniane. Powietrze do tych opon wpompował zapomocą pompki, używanej do napełniania piłek footballowych. W ten sposób powstał pierwszy pneumatyk. Dunlop zastosował go przy trycyklu drewnianym własnej konstrukcji i wyniki tego wynalazku zachwyciły zarówno obdarowanego nim chłopaka jak samego wynalazcę. Pewnego dnia wszakże pewien zawodowy kolarz pozwolił sobie wyrazić nieufność w przydatność nowego wynalazku. Uwaga ta dotknęła Dunlopa do żywego, wyzwał więc nieufnego cyklistę, aby stanął do wyścigu z małym Johnny. Mały, pierwotnie skonstruowany trycykl, zaopatrzony w pierwsze, niezdarne zaczątki pneumatyku, odniósł pełne zwycięstwo, które stało się pobudką dla Dunlopa ojca do dalszego udoskonalenia pneumatyku swojego pomysłu i wreszcie do opatentowania go.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na styczeń br. wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Niesłychana zbrodnia w Radymnie

Służąca chce spalić żywcem 5-tygodniowe dziecko żydowskie swych pracodawców.

Wychodzący w Przemyślu tygodnik żydowski „Folksfrajnd“ donosi w swym ostatnim numerze: Służąca p. Szymona Eisenberga w Radymnie, niejaka Bronisława Szczerba z wsi obok Kańczugid opuściła się strasznego czynu na 5 tygodniowem dziecku jej chlebodawców. Sprawa przedstawia się następująco: Ubiegłego piątku wieczorem kiedy cała rodzina Eisenbergów siedziała przy kolacji, a służąca bawiła w kuchni obok 5 tygodniowe dzieckao, nagle usłyszeli rodzice z kuchni przeraźliwy pisk dziecka. Kiedy matka wbiegła, znalazła dziecko strasznie poranionem i poparzonem na całej twarzy i głowie. Na pytanie, co się stało, służąca spokojnie odpowiedziała, iż ona nie wie, gdyż dziecko tak się obudziło ze snu z poranioną głową. Rodzice widząc, iż to są wykręty i świadomi, iż tutaj dokonano zbrodni wezwali natychmiast lekarza, który wyjaśnił, iż dziecko zostało bardzo silnie poparzone. Zawiadomiono o tym fakcie policję, która aresztowała służącą. Ta ostatnia w ogniu krzyżowych pytań, przyznała się, iż ona nie lubiała tego żydowskiego dziecka i przez przeciąg 3 tygodni jakie służyła u Eisenbergów, dziecko biła i maltretowała. W krytyczny piątek otworzyła dzwiczki pieca kuchennego i chciała dziecko spalić. Szczęściu przypisać należy, iż zasówki górnej przy drzwiczkach kuchennych nie zdołała służąca otworzyć, a dziecko przez mały otwór nie mogło wejść. Tak więc tylko główka a szczególnie twarz zostały silnie poparzone. Jedynie dzięki natychmiastowej pomocy tutejszego lekarza Dra Buchsbauma zdołano dziecko uratować, przed niechybną śmiercią.

Ta straszna zbrodnia wywołała wśród tutejszego społeczeństwa zrozumiałe poruszenie.

Zaznaczyć przytem należy, iż ogólne zdziwienie wywołał fakt, iż sędzia wypuścił służącą na wolną stopę, polegając na jej zapodaniach, iż nie liczy jeszcze 11 lat, jakkolwiek nie udowodniła tego żadnemi dokumentami.

Wiadomości z kraju

Pan starosta na licytacji

„Gazeta Warszawska“ donosi o następującym fakcie, jaki zdarzył się w Makowie niedaleko Mławy. Na dzień 15 grudnia ub. r. wyznaczono w Makowie licytację publiczną mebli, bedących obecnie własnością skarbu państwa, a pozostałych po urzędnikach rosyjskich. Z więcej wartościowych objektów wystawiono na licytację fortepjan i pianino. Komornik, prowadzący licytację z ramienia władz skarbowych, rozpoczął urzędowanie przed oznaczoną porą i to w mieszkaniu p. starosty Przepałkowskiego, gdzie znajdowały się przedmioty przeznaczone na licytację. Licytację rozpoczęto w obecności kilku urzędników starostwa i nauczyciela muzyki p. Modrykamienia. Temu ostatniemu dał p. starosta do zrozumienia, że pragnie nabyć dla siebie fortepjan, a muzyk, nie chcąc się narażać staroście, odstąpił od licytacji. P. starosta nabył fortepjan za 310 zł za pośrednictwem swego figuranta. Znawcy oceniają wartość tego fortepjanu na 2.500 zł. Publiczność zebrana na licytacji rozpoczęła oczywiście protestować przeciwko temu, że licytacja odbywa się w mieszkaniu prywatnem p. starosty, a nie, jak było przewidzane, na podwórzu. Dalszy ciąg licytacji odbył się już na podwórzu, przyczem sporą ilość objektów nabył znowu p. starosta za pośrednictwem jakiejś zaufanej osoby. Charakterystycznem jest, że pianino, mające zdaniem znawców mniejszą wartość od fortepjanu, nabyto za cenę 1.100 zł. A więc gorsze pianino sprzedano drożej od dużo lepszego fortepjanu, przez co skarb państwa narażono na stratę. Podobno sprawą tą ma się zająć prokuratura w Mławie.

WYCIECZKA AKADEMIKÓW ŻYDOWSKICH Z ESTONJI W WARSZAWIE. Do Warszawy przybyła grupa studentów żydowskich z Tallina celem zapoznania się z życiem żydowskiem w Polsce. Studenci zwiedzili już Wilno, gdzie po raz pierwszy zetknęli się z większem ugrupowaniem żydowskiem. We Wilnie zdarzył się przykry dysonans. Tamtejsze szkoły jidyszystyczne, dowiedziawszy się, że w skład wycieczki wchodzi młodzież nie ze szkół jidyszystycznych, odmówiły przyjęcia młodzieży i udzielenia im noclegu.

PLANETARJUM W WARSZAWIE. Wydział Oświatowy Magistratu warszawskiego zajęty jest obecnie opracowywaniem projektu budowy planetarjum, będącego urządzeniem, umożliwiającem śledzenie obrotów ciał niebieskich na specjalnym modelu odpowiednio wielkich rozmiarów.

PAKIET ZAADRESOWANY DO NIEBA. Przy gmachu głównej poczty w Warszawie zauważył niejaki Daniel Patiner pakunek opakowany w papier i zaadresowany do „Wiekuistego w niebiosach dla oddziału aniołków“. Na drugiej stronie znajdował się napis: „Opłatę pocztową z podziękowaniem zapłaci adresat“. P. Patiner z ciekawości otworzył pakunek. Znajdowały się w nim zwłoki noworodka, którę podrzuciła jakaś cyniczna matka.

MIĘSO KOŃSKIE — NORMALNĄ POTRAWĄ. Wedle statystyki z listopada ub. r, zabito w Warszawie 217 koni, w grudniu ub. r. liczba zabitych koni wynosiła 350. Mięso końskie jest sprzedawane w okręgach robotniczych, gdzie konsumcja jest wcale wysoka. Przed rokiem zjadali Warszawianie zaledwie 20 koni rocznie.

POPIERANIE FILMÓW POLSKICH PRZEZ SAMORZĄDY. Mając na względzie popieranie krajowej produkcji filmowej, Związek Miast Polskich wystąpił z projektem stosowania przez samorządy miejskie ulgowych stawek podatku widowiskowego od kin przy wyświetlaniu filmów produkcji krajowej. W związku z tym projektem ponad 150 miast nadesłało odpowiedzi, wyrażając zgodę na stosowanie 10-owej zniżki od pobieranych stawek podatku widowiskowego od kin przy wyświetlaniu filmów produkcji krajowej. W liczbie tej z pośród większych miast znajdują się jedynie: Wilno, Toruń, Katowice, Bydgoszcz. Cały szereg mniejszych miast nie pobiera wcale podatku od kin, bądź od filmów kulturalno oświatowych.

NOWA „BRANŻA SYLWESTROWA“ W WARSZAWIE. Przed 31 grudnia powstał w Warszawie nowy sposób zarobkowania. Znaleźli się mianowicie kombinatorzy, którzy zawczasu pozamawiali stoliki restauracyjne w kabaretach, kawiarniach i dancingach, sprzedając je w dzień Sylwestra po „słonych“ cenach. Największa haussa na tej nowej giełdzie miała miejsce wieczorem 31 grudnia. Przed kabaretami i dancingami stali przekupnie, proponujący poszukującym stoliki: „Może stolik? Na 3, 4, 6 osób, mam do odstąpienia“. Przekupnie przeprowadzali podobno wcale korzystne „tranzakcje“...

W PRUSZKOWIE WYPITO OSTATNI KIELISZEK WÓDKI. W ub. poniedziałek wypito w Pruszkowie ostatni kieliszek wódki, przynajmniej oficjalnie, albowiem z dniem 1 stycznia br. weszła w mieście tem w życie ustawa o zakazie sprzedawania alkoholu, przyjęta drogą plebiscytu przed pół rokiem. Wszystkie knajpy i szynki w Pruszkowie mają być zamknięte lub zmienione w kawiarnie. Flaszki z wódką mają zniknąć z bufetu. Praktyka wykaże, czy prohibicja da się utrzymać, czy też pozostanie tylko na papierze.

SMUTNA STATYSTYKA. W Warszawie zarejestrowano w przeciągu ub. roku 1.680 samobójstw. Liczba Żydów-samobójców wynosi 891 w tem 591 kobiet a 300 mężczyzn. W roku bieżącym zanotowano już w stolicy kilka samobójstw młodych kobiet.

SAMOBÓJCA PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG — ŻYWY. W Warszawie na ul. Modlińskiej byli onegdaj przechodnie świadkami nie bylejakiego cudu. Pod kolejkę jabłonowską, rzucił się pewien młodzieniec. Pociąg wjechał nań a przechodnie z zapartym tchem czekali na przejazd wszystkich wagonów, by móc widzieć, co się stało z nieszczęśliwcem. Jakież atoli było ich zdumienie, skoro ujrzeli po przejechaniu pociągu samobójcę wstającego z pomiędzy szyn. Samobójca został przez lokomotywę zepchnięty ze szyn i czekał między szynami na przejazd pociągu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Burza“.
CORSO: „Kobieta z lampartem“.
NOWOŚCI: „6 dziewczat w poszukiwaniu noclegu“
SZTUKA: „Anioł ulicy“ (Janet Gaynor i Charles Farrell).
UCIECHA: „Awantury paryskie“.
WANDA: „Pat i Patachon jako bohaterowie filmu“.
WARSZAWA: „Niezwyciężony“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Informacje bankowe

Bank Gospodarstwa Krajowego. Rada Giełdy Pieniężnej dopuściła do obrotów giełdowych 7 proc. listy zastawne, oraz 7 proc. obligacje komunalne w złocie Banku w odcinkach po zł. 100, 1000, 1720, 358,31, 4.338.12 i 8.914,10 zł. w zł.

Państwowy Bank Rolny wypuszcza 7 proc. listy zastawne w odcinkach po 1000, 500, 1000 i 5 i 10 tys. zł. w złocie z równowartością w dol. w zł., florenach holenderskich i funtach szterlingów i frankach szwajc. Okresy umorzeń wynoszą 10, 15, 20 i 30 lat. Listy zastawne dopuszczono do obrotów giełdowych.

Polski Bank Komunalny podwyższa kapitał zakładowy o 2,500.000 do 5 milj. zł przez wydanie 25.000 akcyj V. em. nomin. wartości zł 100 po kursie 103 zł.

Bank cukrownictwa w Poznaniu powiększa kapitał zakładowy o 1,500.000 do 7,500.000 drogą 15.000 akcyj po 100 zł. Całą emisję przejął Zw. Przemysłu Cukrowniczego Zachodniej Polski.

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi z przerachowania bilansu podwyższa kapitał o 1,000.000 do zł 3,000.000 razem do 4.000.000 zł. Kurs emisyjny określono na 111 za 100 zł nomin. wartości.

Śląski Zakład Kredytowy podwaja kapitał zakładowy do 2,000.000 zł przez 10.000 nowych akcyj nomin. wartości 100 zł po kursie 125 zł.

Dywidendy

Powszechny Bank Kredytowy wypłaca dywidendę w wysokości 6 proc. **Zakłady Ostrowieckie** wypłacają przez Bank Handlowy w Warszawie po 7 zł od akcji I emisji i po 3.50 zł od II emisji. **Zjednoczone Fabryki Cementu „Firley“** wypłacają przez Bank Handlowy w Warszawie 5 proc., czyli zł 2.50 od akcji 50-złotowej. **Tow. Akc. „Eugenjusz Becker i Ska“** (manufaktura) wypłaca przez Bank Dyskontowy za kupon Nr. 5 po zł 45 od akcji. **Mirkowska Fabryka Papieru** wypłaca przez Bank Handlowy w Warszawie dywidendę w wysokości 15 zł od akcji 100-złotowej. **Siła i Światło S. A.** wypłaca zł 5 za kupon Nr. 3 od akcji I emisji i po zł 2.50 za kupon Nr. 3 II emisji. Równocześnie odbywa się wypłata od świadectw ułamkowych.

WAŻNE DLA IMPORTERÓW. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie jest w posiadaniu adresów jugosłowiańskich eksporterów śliwek suszonych. Ponadto posiada Izba adresy firm zagranicznych, pragnących importować z Polski konfekcję bawełnianą, wyroby bawełniane, wełnę drzewną oraz rośliny strączkowe. Bliższe informacje uzyskać można w Izbie w godzinach urzędowych.

ZBYT TOWARÓW POLSKICH W DEPARTAMENTACH NORD I PAS DE CALAIS. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Lille zawiadomił Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, że w departamentach Nord i Pas de Calais, tworzących okręg Konsulatu R. P. w Lille mogłyby liczyć na zbyt polskie produkty ziemne i wyroby przemysłowe. Bliższe informacje uzyskać można w Izbie w godzinach urzędowych.

INTERWENCJA RESERVE BANKU NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ. Federal Reserve Bank of New Jork zdecydował się interwenjować na giełdzie nowojorskiej w celu upłynnienia pieniądza dziennego.

WARTOŚĆ GRAMA CZYSTEGO ZŁOTA została ustalona na styczeń br. na 5 zł. 92,44 gr.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 3 stycznia

Kraków (566 m) 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunik. meteorolog. 12.10—13 Koncert płyt gramofonowych. 15—15.20 Komunikaty. 17 Koncert popularny z Katowic. 17.35 Odczyt pt.: „Pierwszy paszkwilista w poezji europejskiej — Archiloch“, wygł. Dr T. Sinko prof. U. J. 18 Audycja literacka z Warszawy. 19 Rozmaitości. 19.25 Prof. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego“ 19.56. Sygnał czasu i komunikaty. 20.30 Koncert. Wykonawcy: pp. Ludmiła Berkwitzówna (fort.), Szczęsny Sikorski (śpiew), Artur Malawski (skrz.), Jan Hoffmann (fort.), Dyr. B. Wallek Walewski (akomp.) 22 Komunikaty. 22.30—23.30 Muzyka taneczna.

Praga (348.9 m) 19.30 Koncert symfoniczny Filharmonji czeskiej.

Berlin (483.9 m) 19.30 „Otello“ opera Verdiego.

Budapeszt (555.6 m) 19.30 Transmisja z opery.

Królewiec (303 m) 19.30 „Mignon“ opera Thomasa.

Daventry (491.8 m) 16 Koncert symfoniczny.

Moskwa (825 m) 18.30 Transmisja opery z teatru państwowego.

KRONIKA

Wschód słońca	Styczeń	Zachód słońca
7 m 44	3 Czwartek 20 Tewet 5689	15 m. 33

Odroczenie wejścia w życie nowej ustawy meldunkowej

Z uwagi na to, że wydanie rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności, które obowiązek meldunków nakłada na gminy miejskie i wiejskie, wymaga dłuższych prac przygotowawczych i w konsekwencji nie będzie mogło nastąpić wcześniej niż za kilka miesięcy, ministerstwo spraw wewnętrznych uznało za pożądane przystąpienie obecnie do tymczasowego uregulowania tego zagadnienia przez upoważnienie organów i władz, prowadzących dotychczas meldunki, do kontynuowania nadal tych czynności przy użyciu istniejących ksiąg meldunkowych i wzorów zgłoszeń meldunkowych.

Paszporty dla studjujących zagranicą

Studenci zagranicznych uniwersytetów i innych wyższych uczelni po przyjeździe do kraju na wakacje i chcąc z powrotem wyjechać zmuszeni byli, o ile nie posiadali konsularnych paszportów, zwracać się do Ministerstwa Oświaty z prośbą o wydanie specjalnych zaświadczeń na ulgowy paszport. Przysparzało to wiele kłopotu zarówno studentom jak i władzom. Wobec tego procedura ta została ostatnio zmieniona. Na podstawie przepisów władz centralnych, urzędy wystawiające paszporty zagraniczne w wypadku zgłoszenia się studenta zagranicznego wystawią dla niego ulgowy paszport, względnie zawizują paszport, o ile przedstawi zaświadczenie swej uczelni, że jest w niej rzeczywistym słuchaczem.

— MIANOWANIA W ADMINISTRACJI. Pan minister spraw wewnętrznych zamianował referendarzy w 8 st. sł. referendarzami w 7 st. sł., a to: Władysława Wnęka w starostwie w Nowym Targu, Ferdynanda Zamirskiego w starostwie w Brzesku, Ferdynanda Królikowskiego w starostwie grodzkiem w Krakowie. Wojewoda krakowski zamianował praktykantów pierwszej kategorji referendarzami w 8 st. sł., a to: Dr Stefana Dobrostańskiego w Makowie, Tadeusza Machnikiewicza w Grybowie, inżynierów Aleksandra Mazarskiego w urzędzie wojewódzkim w Krakowie i Czesława Bobolę w Nowym Sączu prowizorycznymi referendarzami w 8 st. sł. Następnie sekretarzy w 9 st. sł. asesorami w 8 st. sł., a to Stanisława Ehwarda w dyr. rob. publ. w Krakowie, Szymona Semenowa w Mielcu, St. Nowaka w Nowym Sączu, Stanisława Poznama w Grybowie, Piotra Habera w urzędzie wojewódzkim w Krakowie kontrolera w 9 st. sł. Stefana Bajdę kontrolorem w 8 st. sł., sekretarza w 10 st. sł. w Makowie Jana Leptucha sekretarzem w 9 st. sł. adjunkta kancelaryjnego w 9 st. sł. Adama Gorączkę adjunktem kancelaryjnym w 8 st. sł. adjunktów kancelaryjnych w 10 st. sł. adjunktami kancelaryjnymi w 9 st. sł. a to: Piotra Fedorka, Jana Przybyszewskiego, Zygmunta Kostikowa, Adama Kuczałę, Adama Koziewicza, Helenę Dubnową, Alojzego Wianiarza, Salomona Perla, Antoniego Bujarowicza, Marję Gawronową oraz przesunął szereg kancelistów na wyższe stopnie służbowe.

— ŻYDOWSKIE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE ŻYD. TOW. SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ komunikuje: Ze względów technicznych wskazanem jest, by przy egzaminach wstępnych do I. klasy gimn. na rok szkolny 1929/1930 zgłaszająca się z zewnątrz młodzież posiadała pełne przygotowanie w zakresie języka hebrajskiego i nauk judaistycznych.

— FERJE ZIMOWE zakończyły się z dniem wczorajszym. Młodzież szkół średnich i powszechnych rozpoczyna w dniu dzisiejszym naukę po blisko 2-tygodniowej przerwie. Do miasta wracały w ciągu dnia wczorajszego tłumy młodzieży z prowincji, uczęszczające do szkół w Krakowie — Na uniwersytecie ferje trwać będą do 8 bm.

— Z MUZEUM NARODOWEGO. Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało nowy i cenny dar. Jest nim zbiór broni siecznej i palnej zebrany przez niedawno zmarłego, znanego i zasłużonego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego śp. Dra Adama Wnuczek-Łobaczewskiego. Zbiór ten złożyła rodzina Wnuczek-Łobaczewskiego w myśl kilkakrotnie wyrażonego życzenia śp. Zmarłego. Wśród ofiarowanej kolekcji liczącej 36 sztuk znajdują się: kilka sztuk broni siecznej i palnej z okresu powstań, dwie piękne szable wschodnie z XVII w., trzy ryngrafy z w. XVII, dwie szpady z wieku XVII, jeden sztylet z wieku XVII, szyszak husarski i td. Ofiarowana Muzeum Narodowemu broń wystawiona została na widok publiczny w sali Legjonów i jest znowu jednem ogniwem naprzód, w powiększaniu działu broni Muzeum Narodowego, wśród której kolekcja broni wschodniej posiada ustaloną światową sławę.

— DNIE PRZECIWGRUŹLICZE. Staraniem wojewódzkiego komitetu Dni przeciwgruźliczych wygłoszone zostaną w styczniu br. przez radjo zajmujące pogadanki o gruźlicy przez Dra Zylbera, Dra Klęska i prof. Dra Latkowskiego.

— WIEDEŃSKIE KSIĘGI GRUNTOWE. Krakowski urząd wojewódzki podaje do wiadomości, że wedle zawiadomienia konsulatu austrjackiego w Krakowie z 26 listopada 1928 została już odnowiona część wiedeńskich ksiąg gruntowych, zniszczonych w roku 1927 w czasie pożaru Pałacu Sprawiedliwości. Spis nieruchomości, dla których założono dotychczas nowe księgi gruntowe, mogą zainteresowani przeglądać w wymienionym konsulacie przy ul. Wolskiej l. 4 w godzinach urzędowych od 10—12 przedpołudniem.

— PRZYKRA PRZYGODA W NOWY ROK. Dr Tadeusz Świątek kierownik literacki teatru im. Słowackiego, zam. przy ul. Zamojskiego l. 1. zgłosił do policji, że dnia 1 bm. około godz. 17 zgubił lub też skradziono mu w tramwaju na linji Nr 3 portfel z gotówką 600 zł. oraz książeczkę wkładkową Banku Spółek Zarobkowych w Krakowie.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dnia 1 bm. o godz. 23 rzuciła się z okna II p. domu przy ul. Berka Joselowicza l. 3 Kazimiera Dydulak (lat 23) zamężna, przyczem doznała złamania miednicy i prawego uda. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza w ciężkim stanie. Powodem zamachu samobójczego były nieznaski rodzinne.

— „SZLACHTA" W ARESZCIE. Organa śledcze aresztowały Józefa Szlachtę (lat 24) z Krakowa, za kradzież garderoby z mieszkania na szkodę Andrzeja Machowskiego zam. przy ul. Tynieckiej l. 18. Skradzioną garderobę wartości 220 zł odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś Szlachtę odstawiono do więzień sądowych.

— ZATRUŁA SIĘ DENATURATEM. Marciniszyn Zofja (lat 40) przytrzymana została za wyprawianie awantur. Wymieniona po doprowadzeniu na komisarjat zachorowała, a wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u niej zatrucie spirytusem denaturowanym i polecił przewieźć ją do szpitala św. Łazarza.

ZMARLI:
Mojżesz Lust l. 53.

— ZAMIAST WIEŃCA na trumnę bł. p. Izydora Horowitza składają na Dom sierót im. błp. Rockowej Zł. 50 — współpracownicy firmy „Mundus". Kraków. 10

— ZAMIAST WIEŃCA na trumnę bł. p. Izydora Horowitza składają na Dom sierót im. bł. p. Rockowej Zł. 50 — Eljaszowie Stabrowie. 11

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Czy „Turandot" Puccini'ego jest plagjatem?

W kołach muzycznych Europy i Ameryki omawia się od dłuższego czasu sprawę oskarżenia dwóch sióstr Robinson, rzuconego pod adresem słynnego kompozytora włoskiego Puccini'ego, jakoby wykorzystał utwory muzyczne sióstr Robinson do swej opery „Turandot". Oskarżenie to wywołało ożywioną dyskusję.

W obecności znanych ekspertów-muzyków odegrano w tych dniach w Tel Awiwie „Turandot" Puccini'ego i tuż potem odpowiednie kompozycje ir Robinson. Eksperci orzekli, iż roszczenia sióstr Robinson są uzasadnione.

Siostry Robinson zamierzają na wiosnę br. podjąć kroki dla salwowania swych praw autorskich.

— KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. Dziś we czwartek na przedstawieniu popularnem od 70 gr do 4 zł wesoła sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami „Ślubna suknia" Sigala — która przed kilkoma tygodniami w pełni sukcesu zeszła z afisza, z pp. Nechamą, Jarosławską, Litwiną, Kadyszem, Chaszem i Szryftzecerem w głównych rolach.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek na przedstawieniu popularnem „Ładna historja" z p. Bednarzewską n dyr. Nowakowskim rolach głównych. Jutro na przedstawieniu szkolnem og odz. 4'30 popołudniu „Krakowiacy i górale". Najbliższą premjerą będzie głośna sztuka Antoniego Słonimskiego „Murzyn Warszawski", z której próby pod kierunkiem p. Niewiarowicza są w pełnym toku. Równocześnie inna część zespołu przygotowuje drugą nowość lekkiego repertuaru karnawałowego Ludwika Verneuilla komedję „Musisz się ożenić".

— IGNACY MANN, świetny tenor operowy, którego koncerta tak u nas jak i zagranicą cieszą się wielkiem powodzeniem, wystąpi w Krakowie w niedzielę, 6 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty program, złożony z pieśni i aryj operowych.

— ALEKSANDER WIELHORSKI znakomity pianista - kompozytor oraz Zinaida Kowarska świetna rosyjska śpiewaczka wystąpią w piątek dnia 4 bm. w sali Bolońskiego. Bilety od zł 1—6 bez nadwyżki w przedsprzedaży już do nabycia w składzie fortepjanów Wł. Bolońskiego, Rynek gł. 34.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek: 8'30 wiecz. „Ślubna suknia" (ceny zniżone).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Ładna historja" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Krakowiacy i górale" (przedst. szkolne o godz. 4'30 pop. — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Czwartek: „Na całego".

ZE SPORTU

— SEKCJA SZERMIERCZA ŻKS „MAKKABI". Ważne Zebranie sekcji odbędzie się we czwartek 3 bm. we własnym lokalu przy ul. Gertrudy l. 8, o godzinie 8.30 punktualnie.

— SEKCJA ŁYŻWIARSKO-HOCKEYOWA ŻKS MAKKABI rozpoczyna z dniem dzisiejszym kurs jazdy figurowej. Kurs prowadzi p. O. Liebling. Trening będą się odbywały we wtorki, czwartki i soboty od 6.30 do 7.30 wiecz. na torze własnym. Sekcja wzywa wszystkich zaawansowanych zawodników i zawodniczki do regularnego uczęszczania na kurs ze względu na to, iż już dnia 12 bm. odbędą się wewnętrzno-klubowe zawody w jeździe figurowej. Kurs jazdy szybkiej rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Sejm zbiera się 11 stycznia

Program prac komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 1. Sejm zbierze się prawdopodobnie około 11 stycznia a Senat po 15 stycznia. Prace komisji budżetowej rozpoczną się 11 i mają być ukończone do 21, poczem sprawozdanie komisji zostanie odesłane do druku. Komisja ma jeszcze od rozpatrzenia budżet Ministerstwa Poczt oraz dwa ważne resorty: skarb i wojsko, tudzież ma załatwić trzecie czytanie.

W dniu 11 bm. rozpocznie obrady podkomisja prawnicza, która układa nowelę do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądownictwa. Podkomisja pracować będzie aż do wyczerpania materjału.

„Izwiestja" o wyroku przeciwko Wojciechowskiemu

Organ sowiecki zadowolony z wyroku domaga się jednak dalszych represyj.

Moskwa. 2. 1. (PAT) „Izwiestja", omawiając wyrok, wydany w procesie Wojciechowskiego, piszą, co następuje: „Trybunał polski nie poszedł drogą którą mu wskazywali emigranci białogwardziści i ich polscy protektorzy. Trybunał nie zsolidaryzował się z próbami przedstawienia czynu Wojciechowskiego jako incydentu niewinnego i bez znaczenia, stwierdzając, że **czyn terorysty białogwardzisty jest poważną zbrodnią, przynoszącą szkodę interesom państwa polskiego. Jednakże, o ile indywidualne przestępstwo Wojciechowskiego zostało w wyroku należycie ocenione**, to nie można zaprzeczyć temu, że trybunał nie w ten sam objektywny sposób odniósł się do innych momentów, związanych z procesem.

Dziennik uważa za jeden z tych momentów o**skarżenie z art. 455 kodeksu, które zostało od**rzucone, jakkolwiek prokurator oraz przedstawiciel Min. Spraw Zagranicznych dowiedli, że Lizarew winien być uważany za osobę, posiadającą przywileje dyplomatyczne. Odmowa przyznania przedstawicielstwu handlowemu Z. S. R. R. charakteru, z którego wynikają prawa eksterytorjalności dyplomatycznej, może stać się niebezpiecznym precedensem na przyszłość, który mógłby zachęcić gorliwsze elementy emigrantów do nowych „wybryków".

Znaczenie procesu Wojciechowskiego polega — zdaniem „Izwiestji" — **na tem, że stworzył on warunki, czyniące niemożliwemi podobne zamachy.** Jest jednakże rzeczą konieczną, ażeby rząd polski wyciągnął w tym celu wszelkie niezbędne konkluzje z działalności emigrantów białogwardzistów.

Socjaliści angielscy za ewakuacją Nadrenji

Wymiana życzeń noworocznych socjalistów niemieckich i angielskich.

Berlin. 2. 1. (PAT) „Vorwärts" ogłasza **wymianę pozdrowień noworocznych między niemiecką partją socjalno-demokratyczną a brytyjską partją robotniczą i międzynarodówką socjalistyczną. Przywódca socjalistycznej partji niemieckiej Wels i przywódc socjalistycznej frakcji Reichstagu pos. Breitscheid** w pozdrowieniach swoich ogłoszonych na łamach „Daily Herolda", wyrażają życzenia zwycięstwa socjalistom angielskim przy nadchodzących wyborach, podkreślając równocześnie wielkie znaczenie zmiany, jaka nastąpiła w polityce niemieckiej w wyniku wyborów majowych przeprowadzonych w Niemczech.

Prezydent międzynarodówki socjalistycznej b. angielski min. spraw wewnętrznych, **Artur Henderson, wyraża nadzieję, że w przyszłym roku Nadrenja zostanie opróżniona i że nastąpi poważny krok na drodze ku międzynarodowemu rozbrojeniu.**

Nowa sesja przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej

Genewa. 2. 1. PAT. Przewodniczący komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej London zwołał komisję na nową sesję na dzień 15 stycznia 1929 do Genewy.

* * *

Genewa. 2. 1. PAT. Przewodniczący specjalnej komisji, mającej na celu redagowanie projektu konwencji w sprawie fabrykacji broni i materjałów wojennych, Bernstorff zwołał do Genewy na dzień 11 marca 1929 zebranie rzeczoznawców, które będzie miało za zadanie przestudjować propozycji, przedstawionej na ostatniej grudniowej sesji komisji przez delegata belgijskiego w sprawie redakcji artykułu pierwszego (różne artykuły broni, które mają być wymienione w konwencji), wstępnego projektu konwencji. Wszystkie państwa reprezentowane w komisji zostały zaproszone do wysłania na to zebranie jednego rzeczoznawcy.

Wojna między Boliwją a Paragwajem

jeszcze nie zażegnana

Wiedeń. 2. 1. PAT. Generalny konsulat Paragwaju ogłasza w dziennikach wiedeńskich następujący oświadczenie: Rząd Paragwaju był dotychczas zawsze optymistyczny odnośnie do konfliktu z Boliwją. Obecnie jednak sądzą paragwajskie koła polityczne, że **wybuch wojny jest prawie pewny, ponieważ wojska boliwijańskie obsadziły ponownie kilka fortów paragwajskich.** Boliwja, mimo, że przyjęła pośrednictwo Konferencji Pan-amerykańskiej okupuje terytorjum Paragwaju. Rząd Paragwaju nie jest w stanie dłużej tolerować najazd obcych wojsk. Z tego powodu oceniają w Asuncion bardzo pesymistycznie interwencję konferencji Pan-amerykańskiej.

Prezes krak. dyr. kol. inż. Barwicz - zwolniony ze służby

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 1. „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o zwolnieniu ze służby prezesa rKakowskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Barwicza z dniem 31 grudnia 1928 r.

—o—

Niedyspozycja marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 1. (Sin) „ABC" donosi, że min. Piłsudski z powodu niedyspozycji nie brał udziału w uroczystem przyjęciu na Zamku, ani też nie przyjmował życzeń w Belwederze.

—o—

Bielsko Sląskie i Bielsk Podlaski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 1. Minister spraw wewnętrznych zmienił nazwę miasto Bielsko na Bielsko Sląskie oraz Bielsk na Podlasiu na Bielsk Podlaski dla należytego rozróżnienia przez władze wojskowe i cywilne.

—o—

Katastrofa kolejowa pod Rozwadowem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 1. (Sin) W nocy z wtorku na środę w Zbydniowie między Rozwadowem a Sobowem pociąg osobowy 426, idący w kierunku Tarnobrzega najechał na pociąg 425. Szesnastu pasażerów odniosło lekkie rany, dwa wagony bagażowe sa uszkodzone. Przerwa w ruchu trwała od godziny 1 do 4.

—o—

Rozmowy telefoniczne z Paryżem i Londynem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 1. Rozmowy telefoniczne z Paryżem będą kosztować w dzień 21.96 zł za trzy minuty, w porze nocnej 3/5 tej kwoty, pilne 3 razy drożej.

Rozmowy z Londynem będą kosztować 34.38 za 3 minuty, nocne 3/5 tej kwoty, rozmów pilnych z Londynem nie będzie.

—o—

Nagły zgon osławionego antysemity

Berlin. 2. 1. ŻAT. Dziś zmarł tutaj na udar serca, przeżywszy lat 55, znany antysemita Otto Schillings, redaktor naczelny „Deutsche Zeitung". Zmarły uprawiał stale zaciekłą kampanię antyżydowską nawołując przy każdej sposobności do urządzania pogromów.

WESOŁY KĄCIK

OSTROŻNY



— Tylko chwilę, panie konsyljarzu. Zanim mnie pan zanarkotyzuje, chciałbym tylko prędko przeliczyć, ile mam pieniędzy.

(Le journal amusant)

LOGIKA SZOFERA

— Jakże to było, że pan przejechał tego człowieka? Czy jechał pan za prędko?

— Nie, on szedł za powoli.

Enuncjacja noworoczna Brianda

Berlin, 2 1 PAT. W enuncjacji, złożonej z okazji Nowego Roku socjalistycznej Agencji Prasowej „Sozial Demokratischer Pressedienst", francuski minister spraw zagranicznych Briand oświadczył, **że rok 1929 powinien przynieść wykonanie wrześniowej rezolucji genewskiej i ostateczne zlikwidowanie następstw wielkiej wojny.** Zebranie się konferencji rzeczoznawców jest już zapewnione. Jeżeli wszyscy zainteresowani w rokowaniach tych będą posiadali dobrą wolę, to — jak podkreślił minister Briand — wydaje się wykluczonem, aby prace tej konferencji nie zostały ukoronowane sukcesem, który umożliwiłby logiczne kontynuowanie rozpoczętego dzieła pokoju oraz rozbudowę pożądanego zbliżenia między Niemcami i Francją.

W dalszym ciągu swego oświadczenia min. Briand stwierdził, że w Lugano udało się rozwiązać cały szereg nieporozumień. Wspólna proklamacja ministrów spraw zagranicznych nie może być uważana za pusty gest, albowiem przy obustronnej dobrej woli, w r. 1929 można będzie uczynić poważny krok naprzód na drodze ku pokojowi. W końcu min. Briand podkreślił wielkie znaczenie Ligi Narodów, której autorytet wzrósł ostatnio wskutek zlikwidowania konfliktu wojennego między państwami południowo-amerykańskiemi. Liga Narodów stanowi nieoceniony teren akcji, umożliwiającej ministrom spraw zagranicznych różych państw nawiązywanie w pojednawczej atmosferze bez pośredniego kontaktu. Spotkania takie okażą się przypuszczalnie owocnemi również i w bieżącym roku. —

Wielki skandal sylwestrowy w Filharmonji warszawskiej

Publiczność wygwizdała artystów, żądając zwrotu pieniędzy za bilety.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 1. Szał zabaw, który ogarnął Warszawę w noc sylwestrową spowodował, że wszystkie lokale, teatry, kawiarnie, były przepełnione do ostatniego miejsca, że o miejsce w kawiarni staczano formalne bitwy, płacąc niekiedy słone ceny za „stoliki" (zob. Wiadomości z kraju — Red.). We wszystkich teatrach dawano specjalnie programy, które jednak nie zawsze przypadały do gustu tłumów, żądnych zabawy.

Szwankowała przytem bardzo organizacja widowisk sylwestrowych, która doprowadziła do skandalu w Filharmonji, gdzie koncert sylwestrowy urządzili jacyś pechowi przedsiębiorcy. Wielkie afisze zapowiadały „niezwykle interesujący wieczór sylwestrowy", w którym wezmą udział artyści: Pogorzelska, siostry Halama, Rapacka, Bukojemska, Górska, Dymsza, Krukowski, Jarossy, Bodo, Walter, Roland i Lawiński.

Nic przeto dziwnego że słone (znacznie podwyższone) ceny nie odstraszyły publiczności. Wszystkie bilety wyprzedano. Sala była nabita. Północ minęła. Nastał Nowy Rok, lecz na estradzie nikt się nie raczył zjawić. Już więc na samym wstępie, który miał przecież być kulminacyjnym momentem zabawy — rozczarowanie. Publiczność zaczęła szemrać i wyrażać swe niezodowolenie oklaskami, tupaniem i okrzykami. Po półgodzinnej pauzie nastąpiły występy artystów pp. Bukojemskiej, Rapackiej, Lawińskiej i tancerek. Numery przeszły bez najmniejszego wrażenia. Artyści odśpiewali i wypowiedzieli stare, wszystkim znane rzeczy, ewolucje taneczne — bez efektu. Wszystko to robiło wrażenie jakiegoś lekceważenia publiczności. Występy nie miały charakteru podniosłego, jakiego należało się spodziewać.

— To skandal! — wołano. — Zwrócić pieniądze!

Nie obeszło się bez kłótni, wyzwisk i awantur. Część publiczności rzuciła się do wyjścia w stronę kasy. Powstał niesłychany zamęt. Po upływie 40 minut ukazały się na estradzie siostry Halama, lecz wzburzona publiczność **nie dopuściła do występu, domagając się kolejności występów, zgodnie z programem.** Większość w formie kategorycznej i stanowczej **żądała zwrotu pieniędzy za bilety.** Kasa była w oblężeniu. W celu niedopuszczenia do burzliwych następstw obecny na sali komisarz policji po porozumieniu się z dyrekcją nieudanej imprezy, zakomunikował publiczności, że kasa zwróci pieniądze.

Do dalszych występów, mimo, że niektórzy artyści z b. znacznem opóźnieniem przybyli, **publiczność nie dopuściła.** Stanęło na tem, że „dyrektorzy" zobowiązali się do wypłacenia niezadowolonym widzom pieniądze i prosili ich o przybycie we wtorek o godz. 3 do kasy Filharmonji. Tam zastali „obwieszczenie", że niezadowoleni mogą poszukiwać swoich pretensyj na drodze sądowej.

Z pośród widzów wyłoniła się komisja, która dokonała spisu kilkuset osób.

Publiczność reprezentowana przez komitet skarży Filharmonję o 30.000 zł. Wśród poszkodowanych jest pewien obywatel ziemski, który przybył do Filharmonji wraz z rodziną, liczącą 18 osób.

Teatr żydowski święci Sylwestra

Sylwester stał się też i żydowskiem świętem. Możnaby nawet powiedzieć, że stał się prawie tylko żydowskiem świętem.

Są tacy pesymiści, którzy w czarną z tego powodu popadają melancholję, upatrując w tem żydowskiem „sylwestrowaniu" objawy asymilacji. Recenzja nie jest miejscem dla tego rodzaju rozważań, ale muszę przecież na marginesie tych refleksyj jedną uczynić uwagę: oto obserwowałem tłumy, które cisnęły się do kasy i wypełniły salę, ale nie zauważyłem zasymilowanych żywiołów. Mam wrażenie, że ludzie chcieli się tylko bawić, chcieli się czemś rozweselić, że szukali tylko rozrywki.

Ale zostawmy te rozważania i stwierdźmy, że ludzie się doskonale bawili. Artyści zaprezentowali humor, chociaż niezawsze wybredny, ale przedni. Dali nam dwie wesołe, jednoaktówki i część koncertową. W komedyjkach grali wszyscy aktorzy z dużym temperamentem, a wymienić należy piękną sylwetkę dyrektora cyrku p. Schryftsetzera, pyszną w swej grotesce sylwetkę atlety p. Szermana i pierwszorzędną kreację p. Chasza, jako zahukanego nauczyciela matematyki oraz zwartą postać dyrektora gimnazjum p. Szajewicza, — w pierwszej komedyjce. Z drugiej zaś komedyjki, przeplatanej śpiewami i tańcami, wybiły się na pierwszy plan kreacje pań Litwinowej i Nechamy i doprawdy niezwykła p. Kadisza. W części koncertowej wzruszająco dla pań śpiewał nasz tenor p. Orluk, porwała publiczność p. Jarosławska, szalenie się podobała p. Nechama, a wprost wybuchy radości wywoływał p. Chasz.

Conferencierkę prowadził szczęśliwie p. Szryftsetzer, który na samym wstępie zapowiedział pobożne życzenia, by rok składał się ze samych „sylwestrów".

Moassi.

Po zamknięciu kroniki

— **NOWI WIZYTATORZY.** Minister W. R. i O. P. mianował pp. J. Rzepeckiego i St. Wrzoska wizytatorami szkolnymi w okręgu krakowskiego kuratorjum szkolnego.

— **NAGŁY ZGON I ZBIEGOWISKO.** Wczoraj popołudniu zmarła nagle wskutek krwotoku płucnego 65-letnia Elżbieta Salowa, wdowa po strażniku akcyzowym, zam. przy ul. Wielickiej w Podgórzu. Smierć nastąpiła w chwili, gdy Salowa przechodziła przez ul. Potockiego, obok stacji pogotowia ratunkowego. Ze względu na to, że zwłoki — jak zwykle w takich wypadkach — pozostawiono na miejscu aż do przybycia lekarza obwodowego, powstało na miejscu zbiegowisko i na poczekaniu puszczono w obieg pozbawioną krzyt prawdy wersję, jakoby pogotowie ratunkowe odmówiło pomocy konającej. Zwłoki po stwierdzeniu zgonu przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **FATALNE KRZYŻOWANIE ULIC:** Zwierzynieckiej, Straszewskiego i Wiślnej było wczoraj znowu widownią wypadku samochodowego. Potrącona przez taksówkę Rozalja Miller (lat 22) służąca, doznała obrażeń na obu nogach i ogólnych kontuzyj.

— **PRÓBOWAŁ, LECZ ODMYSLIŁ SIE..** Na stacje pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj Jan Targowski (lat 64), który z powodu braku środków do życia usiłował popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie żył na ręce. Ujrzawszy spływającą krew, niedoszły samobójca odmyślił się jednak i prędko pobiegł na stację pogotowia, prosząc o ratunek. Desperata w niezbyt groźnym stanie przewieziono do szpitala.

— **POŻAR** wybuchł wczoraj popołudniu w mieszkaniu na 3-ciem piętrze przy ul. Wielopole 32, wskutek zajęcia się ścianek od rozpalonego pieca. Straż **ugasiła ogień. Szkoda nieznaczna.**

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 2. 1. 1919. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Tohan 15, Żegluga Polska 12.

Przemysłowe: Firley III em. 52.50, Chodorów 230.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch panował w dalszym ciągu słaby. Zainteresowanie ograniczone do czterech papierów po kursach utrzymanych. Obroty na ogół małe. Chybie z dniem dzisiejszym notowano ex kupon płatny w kwocie 3 zł od jednej akcji nominalnej wartości 100 zł.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Słabiej notowano 5-proc. Dolarówkę 102—104, z innych papierów Zarobkowy 81.50, Cegielski 44.50, Nafta Krosno 0,25 i Strug 0.32 utrzymane. Obroty niewielkie.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach międzybankowych i prywatnych sytuacja bez zmiany. Podaż dostateczna przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.95 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i ejdna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 2. 1 PAT. **Akcje:** Bank Polski 182, 185, Kijewski 96, Spiess 230, Siła i Światło 104, Cukier 49, Leszczyński 20 i pół, Bank Małopolski 27, Węgiel 102, Lilpop 39. Modrzejów 33, Norblin 210, Ostrowiec s. b. 94, Rudzki 44, Starachowice 40 i pół, 40, 40 i jedna czwarta. Pożyczki 4-proc. prem. inwest. 108, 108 i pół, 5-proc. dolarowa 104, 105, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 60, 6-proc. dolarowa 102 i pół.

Waluty: Dolary 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół, **Dewizy:** Belgja 124.06, 124.37, 123.75, Hollingfors 358.30, 359.20, 357.40. Londyn 43.28, 43.27, 43.38, 43.16, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.88 i pół, 34.97, 34.80, Praga 26.41 jedna czwarta, 26.48, 26.30 Szwajcarja 171.82, 172.90, 171.39, Włochy 46.69, 46.81 46.58, Marka niem. w obrotach nieoficjalnych 212 i jedna czwarta.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 2. 1 PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 284.56, Berlin 168.69, Budapeszt 123.64, Bukareszt 4.26 i jedna czwarta, Londyn 34.39 i pół, Nowy Jork 708.55, Paryż 27.71 i trzy czwarte, Praga 20.98 i pół, Warszawa 79.45—79.73, Zurych 136.53.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.80, Renta lutowa 0.801, Tureckie 30.40, Północna 1128, Południowa 12.30. Goleszów 286 i pół, Cement 110, Browary 157 i pół, Krupp 12.55, Rima 114.50, Fanto 6.80, Karpaty 17,02, Galicja 64, Schodnica 10.75. Amerykańskie 706.30, Niemieckie 168.45 Angielskie 34.33 i pół, Francuskie 27.81. Polskie 79.39—79.79, Szwajcarskie 136.20, Czeskie 20.96, Węgierskie 123.54.

Giełda zurychska

Zurych, 2. 1 PAT. Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19 i jedna ósma, Belgja 70.20, Włochy 27.16 i pół, Hiszpanja 84.70, Holandja 208.60, Berlin 123.57 i pół, Wiedeń 73.10. Sztokholm 139.05, Oslo 138.45, Kopenhaga 138 i pół, Sofja 3 i trzy czwarte, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.51, Białogród 9.12 i trzy czwarte. Ateny 6.70, Konstantynopol 2.55 i pół. Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218 i jedna czwarta.

Żydowscy socjaliści religijni

W tych dniach odbyła się w Warszawie pierwsza konferencja organizacyj żydowskich socjalistów religijnych (dawniej Hapoel Hamizrachi) z udziałem 50 delegatów z b. Kongresówki i Małopolski. Narady były głównie poświęcone stworzeniu nowej religijno-socjalistycznej ideologji. Powzięto rezolucję, że Hapoel Hamizrachi zostaje przemieniony w samodzielną partję polityczną pod nazwą „Religijno-socjalistyczna partja „Dat Weawodah" (Religja i Praca). Podstawami ideologji nowej partji są: religja, socjalizm i sjonizm. **Nowa** partja wchodzi w skład światowej organizacji sjonistycznej. Członkowie partji mają obowiązek wstąpić do związków zawodowych i **stworzyć odrębne sekcje.**

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana